№ 13. ROK SIÓDMY. № 13.

Prenumerata Miejscowa: bez odnoszenia: Na rok . . . 8 rsr. „ 6 miesięcy 4 „ „ 3 miesiące 2 „ „ 1 miesiąc — 67 k. Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa: z odsyłką pocztą: Na rok . . 10 rsr. „ 6 miesięcy 5 „ „ 3 miesiące 2 „ 50 k. „ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;—w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuznieckim moście. — **Za ogłoszenia pobiera się:** za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.*— **Listy przyjmują się tylko** *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PROCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 16 (28) Stycznia.

Order. Najjaśniejszy Pan, w d. 25 grudnia r. z. raczył udzielić audytorowi pułku fortecznego nowo-gieorgiewskiego, radcy honorowemu *Płachowowi*, w nagrodę gorliwej służby—order św. Stanisława 3-ej klasy. (*Roz. do woj. okr. warsz.*)

Rozkaz do wojsk okręgu wojennego warszawskiego, z d. 12 stycznia. Przez Najwyższy rozkaz z d. 26 listopada 1869 r., pierwszy pomocnik naczelnika artylerji powierzonego mi okręgu, jenerał-major *Sawicz*, mianowany został naczelnikiem artylerji okręgu wojennego kazańskiego. Jenerał-major Sawicz, zostając w obowiązkach pierwszego pomocnika naczelnika artylerji od miesiąca sierpnia 1864 roku, miał sobie ciągle powierzane przez naczelników artylerji dozorowanie materjalnej i frontowej części artylerji, i niezmordowaną swą czynnością i energją jenerał Sawicz wielce przyczynił się do doprowadzenia tych części artylerji do świetnego stanu: Z żalem rozstając się z jenerał-majorem Sawiczem, mam sobie za przyjemny obowiązek wynurzyć mu szczerą mą wdzięczność za tak pożyteczną czynność.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 324 posiedzeniu w dniu 31 Października (12 Listopada) r. z. odbytem, zapisy: *a)* dla Instytutu św. Leonarda w Łowiczu rs. 750; *b)* dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Warszawie rs. 750; *c)* dla szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie rs. 1,500 przez niegdy Jana Petykowskiego testamentem w d. 9 Stycznia 1867 r. prywatnie sporządzonym a następnie prawnie ogłoszonym, poczynione, w myśl Art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie oznaczonemi zatwierdził.

Rektor Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, podaje do wiadomości powszechnej, że Minister Oświecenia Publicznego, na skutek przedstawienia Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, zatwierdzić raczył zaprojektowane przez Radę Warszawskiego Uniwersytetu niżej zamieszczone przepisy przechodnie, co do przyznania stopni naukowych tym z pomiędzy byłych studentów b. Szkoły Głównej, którzy w roku akademickim 1868/9 ukończyli całkowity kurs nauk w tejże Szkole, lecz nie przedstawili rozpraw na stopień Magistra, albo też nie mogli ukończyć egzaminu ostatecznego. 1) Osoby które ukończyły kurs nauk w byłej Szkole Głównej Warszawskiej na wydziale filologiczno-historycznym, matematyczno-fizycznym i prawnym, otrzymują prawo przedstawienia rozpraw w celu pozyskania stopnia Magistra Szkoły Głównej, jakowe rozprawy winny być przedstawione najpóźniej do d. 1 Marca 1870 roku, chociażby dla którejkolwiek z osób, ubiegających się o stopień Magistra nie upłynął jeszcze do dnia powyższego termin sześciomiesięczny, licząc od daty ostatniego egzaminu. 2) Studenci wydziału lekarskiego i oddziału nauk farmaceutycznych, którzy pozostawali w byłej Szkole Głównej w roku naukowym 1868/9, na V kursie wydziału lekarskiego lub na 2-m kursie oddziału farmaceutycznego, i którzy albo zupełnie nie składali egzaminu, albo też takowy egzamin zaczęli, lecz nie ukończyli, otrzymują prawo złożenia egzaminu ze wszystkich przedmiotów najpóźniej do dnia 1 Marca 1870 r. 3) Osobom, które uczynią zadosyć wymaganym przepisami warunkom, wydawane będą dyplomy, na zasadzie Ustawy byłej Szkoły Głównej Warszawskiej, za podpisem Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, Dziekana i Sekretarza właściwego wydziału.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 16 (28) Stycznia.

Jakkolwiek mowa hr. Beusta podczas rozpraw nad adresem w izbie niższej wiedeńskiej rady państwa, zawierała bardzo umiarkowane uwagi w przedmiocie różnicy jego poglądu od poglądu ministrów przedlitawskich, ci ostatni tak czuli się urażonymi przez tę uwagi, iż oznajmili postanowienie podania się do dymisji i dopiero po osobistem widzeniu się z kanclerzem państwa, który ponowił zapewnienie, że będzie głosował za adresem większości, a nawet nie wniesie żadnej do niego poprawki, odstąpili od swego zamiaru i na nowo wzięli się do rekonstrukcji gabinetu.—Według doniesień dzienników ministerjalnych, p. Hasner obejmie prezydjum gabinetu, dr. Kaiserfeld wejdzie na miejsce dra Bergera, p. Möring obejmie wydział obrony krajowej, a p. Unger sprawiedliwcści. Ponieważ cesarz austrjacki w końcu bieżącego tygodnia miał udać się do Węgier na dłuższy pobyt, przeto mniemano, że przed jego wyjazdem gabinet ostatecznie się ukonstytuje.—Przy rozprawach nad adresem w izbie niższej, zwróciła uwagę mowa p. Rechbauera, przewódcy niemieckiej lewicy, który oświadczył, że wobec grożących niebezpieczeństw, nie wniesie zamierzonych poprawek do adresu. Dodał także, iż nie może postępować razem z opozycją, ponieważ ta stawia się zewnątrz prawa, ale uważa pojednanie z nią za możliwe, za pomocą uchwalenia prawa o narodowościach i przekształcenia izby wyższej, w izbę krajów koronnych. Przewódca słoweńców p. Toman dowodził bezzasadności zdania p. Rechbauera, jakoby stanowisko opozycji było przeciwne prawu.

Cisza w zagranicznej polityce sprzyjająca wewnętrznym reformom w państwach, nie była na rękę nowiniarzom i spekulantom giełdowym, w skutku czego zaczynają rozpuszczać niepokojące wieści o położeniu rzeczy na Wschodzie. Według tych pogłosek na wiosnę ma wybuchnąć powstanie w Bulgarji i w tym celu Dunajem przewożone są znaczne zapasy wojenne. Ponieważ jednak zapowiedzenie samego powstania w Bulgarji nie byłoby dostateczne, jednocześnie jest mowa o przymierzu stronnictwa czynu w Bulgarji z wice-królem Egiptu i rządem greckim, do którego przystąpiły także Serbja i Czarnogórze. Wice-król wprawdzie odstąpił dwa pancerne statki i pewną ilość karabinów Porcie, ale wraz z rachunkiem wynoszącym 12 milionów funt. st., który opróżnionemu skarbowi tureckiemu nie łatwo będzie zaspokoić, ale jednocześnie otrzymał dwa monitory z Ameryki, baterje na wybrzeżu Egiptu zostały uzbrojone i zaopatrzone w zapasy, wojska ćwiczone są bezustannie, a obok tego rozpisana została w kraju pożyczka przymusowa. Wszystkie te wieści wyraźnie są przesadzone, gdyż jak donoszą z Egiptu, wice-król postanowił ściśle spełnić firman, ajentów zaś stronnictwa czynu przybyłych z Grecji, kazał wydalić z kraju. Ministerstwo greckie, z powodu że ajenci wspomnionego stronnictwa usiłowali podburzać sąsiednie prowincje tureckie, ponowiło przed posłami mocarstw zapewnienia o stanowczo pokojowych zamiarów, przyrzekając energicznie poskromić knowania stronnictwa rewolucyjnego.

Przy uzupełniających wyborach w Hiszpanji, według *Correspondencia* wybrani zostali 3 absolutyści, 4 republikanie i 19 monarchistów. Rezultat ten dokładnie maluje stosunek siły stronnictw w kraju. Gabinet jest czysto monarchiczny, a nawet nieco burboński, wnosząc z oświadczeń ministrów, tak na zgromadzeniu większości kortezów, jak i na publicznem posiedzeniu kortezów przy rozbiorze wniosku republikanów, dotyczącego wyłączenia domu Burbonów od tronu, a wymierzonego szczególniej przeciwko księciu Montpensier.

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 26 (14) stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, w końcu rozpraw ogólnych nad adresem, Giskra oświadczył, że szczególne okoliczności zmuszają ministrów do zachowywania postawy oględnej, lecz że jako deputowani, będą oni głosować za adresem. W przedmiocie memorjału ministrów większości, Giskra zauważył, że takowy nie pozostaje bynajmniej w sprzeczności z mową tronową, i zbija zarzut, jakoby ministrowie zachowywali postawę odporną. Ministrowie chcą trzymać się dalszego rozwoju konstytucji i życzą sobie pojednania ze wszystkiemi stronnictwami. Sprawozdawca Tinti bronił projektu adresu i żądał ustania

wpływu kanclerza państwa na sprawy wewnętrzne. Ogólnopaństwowi ministrowie nie powinni być członkami reprezentacij. *(Wolffs T. B.)*

* *Wiedeń, 26 (14) stycznia.* Izba deputowanych przyjęła przy rozprawach szczegółowych pierwsze cztery ustępy projektu adresu bez znacznych rozpraw. Przeciw ustępowi piątemu przemawiał Grocholski, za takowym zaś hr. Beust. Ten ostatni oświadczył, że nie postawi żadnej poprawki, i że ze względu na pełną umiarkowania mowę Giskry, zrzeka się on wszelkiej dalszej polemiki. Beust prostuje w końcu niektóre źle zrozumiane wyrażenia jego ostatniej mowy. Rozprawy toczyć się będą w dalszym ciągu jutro. *(Tamże).*

* *Paryż, 25 (13) stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, po mowie p. Forcade'a na korzyść wolności handlu, zamknięte zostały rozprawy ogólne. — Podług wiadomości z Creuzot, wszyscy robotnicy wrócili dziś w południe do swych zatrudnień i panuje tam zupełna spokojność. *(Tamże.)*

* *Berlin, 26 (14) stycznia. Prov. Corresp.* potwierdza, że rząd nie cofnie projektu ordynacji dla okręgów; oświadcza ona, że wszelkie uchwały powzięte dotąd, są jedynie tymczasowe i że podlegać będą późniejszym obradom ostatecznym; obok tego, uchwały stanowcze zapadły dotąd jedynie bardzo małą większością. Rząd nie stracił nadziei na porozumienie się co do zbliżenia. *Corresp.* podnosi dalej tę okoliczność, że deputowani z prowincij wschodnich głosowali przeważającą większością za projektem rządowym; rząd nie zgodzi się na częściowe załatwienie ordynacji okręgowej (przepisy dla okręgów na przypadek głodu). *Corresp.* potwierdza w końcu, że rząd odroczy prawdopodobnie w drugiej połowie lutego posiedzenia sejmu aż do sesji parlamentu północno-niemieckiego. — *Prov. Corresp.* pisze dalej: Odwiedziny arcyksięcia, który przyjęty został serdecznie przez rodzinę królewską, są nową rękojmią stosunków przyjacielskich pomiędzy obu dworami i państwami. — *Prov. Corresp.* dowodzi, że uchwała deputowanych w przedmiocie reformy prawodawstwa prasowego, nie poprze, lecz przeciwnie utrudni tę reformę. *(Tamże.)*

* *Augsburg, 25 (13) stycznia. Allg. Augs. Ztng* ogłasza telegram z Rzymu z daty dzisiejszej, donoszący, że biskup Strossmayer oświadczył się w mowie półtoragodzinnej przeciw centralizacji kościoła i zaproponował perjodyczne gromadzenie się synodów jeneralnych. *(Tamże).*

---

*(Dysydenci i rozbiór według Mosbacha). *Warsz. Dniew.* pisze: „Odmalowawszy jaskrawemi farbami obraz wewnętrznego bezrządu polskiego (patrz N. 11 *Dzien. Warsz.*), Mosbach słusznie przypisuje przyczynę smutnego położenia dysydentów w byłej rzeczpospolitej, wszystko niszczącemu wpływowi jezuitów. Na dowód tego, autor przytacza, znaczący i w obecnym czasie fakt, że oficjał wileński Ancuta, z poduszczenia jezuitów i z polecenia biskupa Brzostowskiego, odważył się w 1719 r. przedstawić sejmującym stanom następujący wniosek: „Iż przywileje kacerzom udzielane przez królów, jako niezgodne z starodawnemi ustawami przeciw heretykom wydanemi, ani z prawami swobody kościoła katolickiego, są nieważne. Królowie tylko z łaski tolerowali kacerzy, chcąc ocalić większe dobro, a uniknąć więcej złego; podobnież tolerowane bywają domy nierządne, by nie krzywdzono uczciwych panien i niewiast; tak samo tolerują lichwę, by z dwojga złego wybrać mniejsze. Lecz dozwolić się niegodzi, aby wiecznie cierpiano domy nierządne, tak też prawo kacerzom wiecznej tolerancji zapewnić nie można. Królowie kacerzom ofiarowali tolerancję i przywileje, ale tylko na pewien czas, ponieważ pokonać ich nie można było, gdyż za Zygmunta Augusta składali większość i byli mocniejsi, ponieważ wtedy jeszcze nie było sposobu, jakby ich zmusić do nawrócenia się, dla tego, że podczas wojny potrzebowano ich pomocy i głosów ich w czasie elekcji. Także biskupi tolerowali kacerzy, pobłażając im, aby nie kacerski, lecz katolicki król został obrany. Później, gdy ubywało kacerzy, dotychczasowe udawanie (dyssymulacja) już stało się niepotrzebnem. Dla tego też przysięga ta jest nieważna, nie trzeba też wcale rozgrzeszenia od niej, bo kto jej dopełnia, ten grzeszy. Ta to przysięga królewska sprzeciwia się pożytkowi kościoła, uszczerbek przynosi sądownictwu biskupów, przeto nie jest to przysięga, lecz krzywoprzysięstwo, a królowie nie są obowiązani dotrzymać jej, owszem złamać ją powinni. Słowa przysięgi: nie chcę zezwalać na to, aby kogokolwiek krzywdzono ni uciemiężano dla religji, opiewają: nie chcę zabijać kacerzy, — lecz niewyłączają kar wywołania z kraju, zabrania majątku i innych kar. Właściwie zaś przyrzeczenie: nie chcę ich zabijać, wbrew przeciwne starodawnym prawom i ustawom, a także nieważne. Li tylko prawa, skazujące kacerzy na wyrżnięcie języka, wywołanie z kraju, zabranie dóbr, odsądzenie od czci i na karę śmierci, są obowiązujące i powinny być wykonywane. Dzieje się to wbrew prawu natury, boskiemu, kościoła i państwa, jeśli tolerują w Polsce kacerzy, jeśli ci dostępują urzędów i dostojeństw, a żadne przedawnienie im nie służy." Ową fanatyczną nietolerancję oficjał wileński posunął do tego stopnia, iż groził klątwą każdemu, kto w jakikolwiek sposób pomoże dysydentowi, lub nawet wpuści go do domu. Co do samych dysydentów, streścił swą mowę tem, że powinni albo wydalić się z kraju, albo przyjąć wiarę rzymsko-katolicką. „W nagrodę za takie wspaniałe bezeceństwa,"—powiada Mosbach,—„biskup wileński, Konstanty Brzostowski, swego oficjała zamianował koadjutorem, papież Innocenty VIII zaszczycił go tytułem biskupa antropatraskiego, a biskupi polscy i dygnitarze świeccy potakiwali mu. Więc dziwić się nie należy, że w pogardę u cywilizowanej Europy podano imię polskie, a politowania godna rzeczpospolita, dzięki olbrzymim pracom jezuitów, zbezwładniona, pośmiewisko obcych, przez Rosję, Szweda, Sasa i swoją własną rozhukaną dziatwę szarpana i pokutną chłostą ćwiczona, nakoniec wypchniętą została z grona mocarstw europejskich, działających o własnym rozumie!" Opuszczamy mistrzowskie obrazy polskiego historyka, w których maluje symptomata dalszego wewnętrznego rozkładu Polski za Augusta II, Augusta III i Stanisława Augusta Poniatowskiego; pomijamy przedstawienie współzawodnictwa o wpływ na rzeczpospolitę pomiędzy młodą Rosją, ciągle wzmacniającą się nowemi siłami, a starym Rzymem, dążącym do ostatecznego wyssania wiernej Polski. Zwróćmy uwagę na to, że autor uznaje za początek końca niedorzeczną konfederację barską, która dobiła Polskę, utorowawszy drogę do pierwszego rozbioru. *„Po raz ostatni staropolska szlachta kordjalnie sobie pohulała — poczem zeszła do grobu na wieki wieków amen!* Sąsiedzi zmówili się na rozbiór rzeczypospolitej." Tu autor, prawdopodobnie bez zamiaru popadł w błąd, jakiego dopuszczają się inni polscy i niepolscy historycy, jak się zdaje, z pobudek naprzód powziętych. Konfederacja barska tylko przyspieszyła rzeczywisty rozbiór Polski, lecz fatalny los tego osłabionego państwa, daleko wcześniej był postanowiony w księdze przeznaczeń. Powołujemy się na „Historję Polski," napisaną przez rosjanina, na podstawie współczesnych kronik i najlepszych polskich i zagranicznych źródeł ([1]). Sumienne to dzieło świadczy, że przed pierwszym rozbiorem Polski istniało pięć projektów rozbioru poczynając od Stefana Batorego. Za niego mężowie stanu uznawali za możliwe podzielić rzeczpospolitą, i w tym duchu robione były propozycje ruskiemu ambasadorowi w Wiedniu, Nowosilcowowi (1584). Potem w 1600 roku wojewoda siedmiogrodzki proponował podział jej Austrji, Rosji i Szwecji. Dalej król szwedzki Karol Gustaw projektował (1656) podział rzeczpospolitej, pomiędzy elektora brandeburgskiego, Rosję i wojewodę siedmiogrodzkiego. Nieco później, mianowicie na sejmie 1661 r. sam król polski Jan Kazimierz, przepowiedział nieuniknioniony podział Polski pomiędzy sąsiednie państwa. Nakoniec, według myśli ministra szwedzkiego króla Karola XII, barona Hertza, było zdecydowane i zatwierdzone na kongresie alandzkim (11 (23) maja 1718 r.) podzielić Polskę pomiędzy Szwecję a Rosję, i tylko śmierć króla szwedzkiego Karola XII, odroczyła czasowo rozstrzygnięcie jej losu. Wszystkie te pięć projektów rozbioru, poprzedziły rozbiór rzeczywisty wywołany przez konfederację barską, wyrzekający nieprzebłagany wyrok historji na podkopany przez bezrząd gmach rzeczpospolitej."

---

*(Ruskie towarzystwo dobroczynności). Do kasy ruskiego towarzystwa dobroczynności wpłynęły od 1-go grudnia 1869 roku do 1-go stycznia 1870 roku następujące pieniądze: 1. składki za czas od 6-go maja 1869 do 6-go maja 1870 roku, od członków dobroczyńców: E. E. Tennera 6 rsr., F. D. Kaszirina 6 rs.; i 2. rozmaite wpływy: z kancelarji Namiestnika, przeznaczone przez JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga na zapomogę dla ruskiego towarzystwa dobroczynności, z powodu świąt Bożego Narodzenia 300 rs., od osób wyszczególnionych w ruskim „Warszawskim Dniewniku," ofiary w zamian zwykłych wizyt w dniu nowego roku 481 rs. 60 kop., od członków komitetu loterji na korzyść ochrony Marjińskiej: A. S. Muchanowa za 29,600 biletów 7,400 rs. i E. M. Ratmanowa na rachunek dochodów z loterji 401 rs. 65 kop., razem 7,801 rs. 65 kop., od byłego członka zarządu M. A. Patkul, osiągnięte ze sprzedaży przedmiotów loteryjnych 52 rs., z kasy gubernjalnej warszawskiej, przeznaczone przez radę główną opiekuńczą zakładów dobroczynnych, z sumy asygnowanej podług etatu komitetu urządzającego na r. 1869, na utrzymanie ochron dla dzieci w Królestwie, jako zapomoga dla ochrony Marjińskiej dla dzieci prawosławnych, zostających pod opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności 200 rs., od służby kościelnej przy cerkwi św. Trójcy na Podwalu w Warszawie, połowa procentów od kapitału barona Delwiga 5 rs. 72 kop., zwrócone z powodu nierozdania ubogim dla rozmaitych powodów 50 rs. 85 kop., od wierzycieli towarzystwa jako zwrot udzielonej im pożyczki 20 rs., razem 8,923 rs. 82 kop.; ogółem zaś wpłynęło od 6-go maja 1869 roku do 1-go stycznia 1870 roku 20,279 rs. 91 ¼ kop.

* (Opieka nad zwierzętami). Znów w rozkazach do policji wykonawczej widzimy ślady pomocy, z jaką władza policyjna przychodzi tutejszemu towarzystwu opieki nad zwierzętami. Tak spotykamy w nich wymienione następujące kary wymierzone na 1 woziwodę za użycie chorego konia do jazdy wbrew zakazowi—wilości 5 rsr., na 2 woziwodów za przeładowanie koni ciężarem po 75 kop.; dalej za jazdę w wycieńczone i skaleczone konie na 2 osoby po 12 rsr., na 6 po 1 rsr., na 4 po 50 kop., a na 5 po 30 kop., za jazdę w skaleczone konie na 3 po 1 rsr., a na 4 po 30 kop. sr., za jazdę w kulawe konie na jedną osobę 50 kop., na drugą 30 kop., a na trzecią 25 kop., za ścieśnione ułożenie cieląt na jedną osobę 50 kop. Kary te polecono ściągnąć i włączyć do ogólnych funduszów karnych policyjnych.

* (**Kurjerek**). Mróz nie żartuje!... Skrystalizowawszy już łono Wisły, ścisnąwszy ziemię że aż pęka, zamatowawszy pięknemi rysunkami kryształowe szyby wystaw sklepowych, wreszcie wyszczypawszy za uszy i... uszki warszawian płci obojej i ustroiwszy pudrem ze szronu, wąsy i brody wielu posiadaczy tej ozdoby, powiększył się jeszcze dziś z rana i doszedł do 18-tu stopni.

Dobrze to mówić żartem o takich jego figlach tym, którzy siedzą w ciepłych mieszkaniach a wyszedłszy na ulice okryci futrami i uzbrojeni w kalosze, mogą jeszcze w każdej chwili wstąpić do handelku lub cukierni na ogrzanie się wewnętrzne —lecz ileż on łez zamraża na oczach biedaków podstrychowych i suterenowych, drżących od zimna; iluż tu licho odzianych ludzi przenika on aż do kości swojem życie wyczerpującem tchnieniem! Wprawdzie, zamożniejsze warstwy społeczne czynią wiele ulgi dla biednych, warszawskie towarz. dobroczynności zasposabia część tych wydziedziczonych w opał i ciepłą strawę a i prywatne miłosierdzie wspiera część jakąś — lecz pomimo to, zima dokuczy wielu, takim nawet którzy z owoców swej pracy żyjąc o wsparcie nie domagają się zgoła.

A propos ubogich — słyszeliśmy, że urządza się wkrótce na ich dochód maskarada czyli też bal kostjumowy—zapewne w resursie obywatelskiej.

— Tymczasem jednak karnawałujem i bawimy się dobrze. Onegdaj widzieliśmy nawet rodzaj kuligu w kilkanaście sań, z muzyką i w kostjumach, przejeżdżającego przez miasto... Dokąd jechał? nie wiemy.

— Na wieczór jutrzejszy, oprócz zwykłych resursowych lub prywatnych zabaw, urządzają się jeszcze tak zwane kostjumowe bale, w kilkunastu miejscach, na które „nieprzejednani" zwolennicy hulanki, wybiorą się tłumnie. Jutro także odbędzie się maskaradowy bal w Prado, które w tegorocznym karnawale spopularyzowało się bardzo. Podobno wiel ce barwisty kulig kostjumowy wybiera się na tę maskową zabawę.

— Omnibusy, które obecnie na płozach się przesuwają po mieście, nie wszędzie z jednaką starannością są kontrolowane w odjeździe. Na placu krasińskich, kontrola ta odbywa się dobrze, lecz przy

---

([1]) *Historja polska przez M. Pawliszczewa, członka rady wychowania publicznego w Królestwie Polskiem. Warszawa 1843 r.* (w ruskim języku). Książka ta przeznaczona do użytku szkół, jest teraz rzadkością bibljograficzną. Autor przełożył ją na język polski i wydał w 1844 r. pod tytułem: *„Dzieje Polski"*. Przekład, także rzadko ukazujący się w handlu, szacowniejszy jest przez to, że do tekstu dołączone są „uwagi" i wskazanie „zródeł". W alfabetycznym spisie zródeł wykazane jest 81 kronikarzy i autorów; z nich tylko 15 ruskich, reszta zaś polskich i cudzoziemskich.

Trzech Krzyżach już często braknie porządku; szczególniej też na części drogi od stacji do ulicy Smolnej, którą konduktorowie, niewiadomo po co, żółwim każą przebywać krokiem.

— Jutro tedy usłyszymy pierwszy raz „Odpust w Płoermel” Meyerbeera, na tutejszej scenie. Żeńskie partje w tej operze wykonają: panna Benati i panna Kwiecińska—mężkie zaś, pp. Rotta Marin i Della-Torre. Wynaleziono już także i piękną, białą kozę (Bella), która w tej operze po wszystkich scenach ukazywać się musi.

— Dzisiaj zamiast zapowiedzianej tragedja Szekspira „Romeo i Julja”, daną będzie drama „Mauprat”.

— Wczoraj zapewne z powodu silnego mrozu niewiele publiczności przybyło na „Damę Białą”. A warto było posłuchać, jak pani Dowiakowska i Filleborn śpiewali swoje sympatyczne partje!

— W teatrze rozmaitości, stosunkowo więcej zebrało się osób, a krzesła prawie w zupełności zajęto. Grano tam „Samolubów” w których Żółkowski literalnie zachwyca widzów; wspierany dzielnie przez pełnego talentu p. Sawickiego i pannę Urbanowicz—wybornie grającą rolę pensjonarki. P. Sawicki wczoraj zmienił całkiem sposób gry czyli, jak się to mówi technicznie, inaczej „wziął” swoją rolę i dowiódł że ma w sobie wielkie zasoby twórczości artystycznej.

— W poniedziałek przyszły odbędzie się zapowiedziany już, koncert wokalny pod dyrekcją p. Troschla na dochód ubogich w sali resursy obywatelskiej o godzinie 7½ wieczorem. W koncercie tym przyjmą udział same tylko uczennice i uczniowie tego artysty w liczbie osób 26 razem. Cena biletu wejścia numerowanego w pierwszych rzędach po rs. 1 k. 50, w następnych rs. 1, miejsca nienumerowane po kop. 75. Sprzedaż biletów odbywać się będzie każdodziennie w kancelarji towarzystwa od godziny 11 rano do 6-ej z południa, zaś w poniedziałek czyli w dniu dać się mającego koncertu od godziny 10 do 3-ej w kancelarji towarzystwa, a od 3-ej w resursie obywatelskiej do rozpoczęcia koncertu.

— Przypominamy czytelnikom że dziś odbędzie się w klubie ruskim, zapowiedziane już przez nas przedstawienie amatorskie, na dochód ochrony Mikołajewskiej dla dzieci żołnierskich.

— Dyrektor konserwatorjum muzycznego jak donosiliśmy wczoraj, Apollinary Kątski, wyjechał wczoraj do Cesarstwa na artystyczną wycieczkę, wraz z utalentowaną córką swoją Wandą. P. Kątski jako dawno już znany publiczności Petersburgskiej i Moskiewskiej, oczekiwany tam jest i pewny najżyczliwszego przyjęcia.

— Dowiadujemy się, że w tutejszym sądzie kryminalnym, będzie urządzona osobna trybuna, z ławką dla podsądnych obwinionych. Za granicą, mianowicie zaś w sądach kryminalnych angielskich i francuzkich, wszędzie istnieją takie dla podsądnych trybuny.

— P. Jerzy Mühlenfford zarządzający dotąd jedną z kolosalnych fabryk Kruppego w Essen nad Renem—objął już posadę głównego mechanika i zwierzchnika warsztatów przy tutejszych drogach żelaznych: warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

— Znany zaszczytnie w świecie naukowym, profesor Antoni Waga, oraz geolog p. Zeuschner znajdują się obecnie w Krakowie.

— Według „Atheneum” liczba mieszkańców całego świata wynosi 1,228,000,000— a z tej cyfry umiera rocznie 33,000,000.

— Bawiący w Dreznie, młody rzeźbiarz z Warszawy, p. Kloss, wykończył tam obecnie piękny model posągu św. Sebastjana, w pracowni akademickiej dra Hennel'a. Utwór ten znakomitej artystycznej wartości p. Kloss zamierza następnie wykonać z karraryjskiego marmuru.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Powązkowskim, Mikołaj Kaniewski wyrobnik, przechodząc przez ulicę Smoczą, poślizgnął się, upadł i stłukł sobie mocno nogę lewą. Odesłano go na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Sobornym, w domu pod Nr. 1861, wściekł się pies, który nieukąsiwszy nikogo, natychmiast zabitym został.

— W domu zarządu wojskowego, z mieszkania plac-adjutanta kapitana Lemlaja, skradzioną została salopa czarna atłasowa podbita lisami, wartości rs. 200. Podejrzana w kradzieży tej osoba, która nateraz ukrywa się, jest śledzoną.

— W cyrkule Jerozolimskim, August Junker giser, przy drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, lat 61 mający, w domu pod Nr. 1540 zamieszkały, nagle zmarł. Dla wykrycia przyczyny śmierci dochodzenie zarządzono.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj*	rs. 1	kop. 21	*dziś*	rs. 1	kop. 21.
Za frank	„	„ —	„ 33½	„	„ —	„ 33½.
Za złoty reń. „	„	„ —	„ 68	„	„ —	„ 68.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Koncerta). Gazeta *Wiest'* donosi: Najjaśniejszy Pan, Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu, Wielka Księżna Cesarzewiczowa i niektóre inne Osoby z Rodziny Cesarskiej, raczyli zaszczycić Swą obecnością koncert dany w niedzielę, 11 (23) stycznia, w sali klubu szlacheckiego, na korzyść szkół petersburgskiego towarzystwa patrjotycznego. Na koncercie tym, w którym wzięli udział włoscy artyści i artystki, wykonane zostały „Msza” Rossiniego, oraz kilka arij i romansów. Pani Patti, jak zwykle, doznała przyjęcia pełnego zapału. Oprócz arji z „Gwiazdy północnej”, odśpiewała ona także „Słowika” przy akompaniamencie fletu. — *Syn Otieczestwa* pisze: Dnia 15 (27) stycznia ma być dany w sali klubu szlacheckiego w Petersburgu koncert na korzyść słowiańskiego komitetu dobroczynności, przy spółudziale pań Ławrowskiej, Menszykowowej, pp. Krossa, Pietrowa i chórów bezpłatnej szkoły muzycznej.

* (Zapomoga dla uniwersytetów). Podług *Gołosu*, zatwierdzona została Najwyżej 29-go grudnia uchwała rady państwa, w przedmiocie wyasygnowania, zgodnie z przedstawieniem zarządzającego ministerstwem wychowania publicznego, 7,600 rs. na pomoce naukowe i na potrzeby gospodarskie dla uniwersytetów petersburgskiego i moskiewskiego.

* (Obchód rocznicy). Czytamy w gazecie *Gołos*: Dnia 12 (24) stycznia miał miejsce w hotelu Demuta zwykły obiad byłych uczniów uniwersytetu moskiewskiego w rocznicę jego założenia. Zgromadzeni na tym obiedzie (ogółem 135 osób) należeli do rozmaitych kursów, począwszy od 1818 do 1869 roku włącznie; znajdowali się pomiędzy nimi zarówno starce siedmdziesięcioletni, jako też i młodzieńcy dwudziestoletni, i ta różnica co do wieku nietylko nie przeszkadzała, lecz przeciwnie, przyczyniała się do rozmowy ożywionej. Jeden z gospodarzy obiadu odczytał list rektora uniwersytetu moskiewskiego, który zawiadamia, że suma 415 rubli srebrem, zebrana podczas zeszłorocznego obiadu w Petersburgu i przysłana mu dla rozdania najbardziej potrzebującym studentom, użytą została z jego rozporządzenia w następujący sposób: 1) na zapomogi pieniężne dla 10 studentów 240 rs., 2) na leczenie się kumysem jednego studenta 50 rs., i 3) na opłatę wpisu za 4 studentów 125 rs. Roztrząsano tu także kwestję, gdzie mają być posłane pieniądze, które zebrane będą podczas obiadu teraźniejszego na korzyść ubogich studentów uniwersytetu moskiewskiego. Większością głosów postanowiono: odesłać pieniądze do towarzystwa, po zatwierdzeniu przez rząd jego ustawy, skutkiem czego upoważniono gospodarzy do złożenia pieniędzy, które mają być zebrane podczas obiadu, w jednym z zakładów kredytowych na procent, i po otwarciu towarzystwa, do oddania takowych jego prezesowi. Zebrano zaś podczas obiadu teraźniejszego ogółem 470 rs., które miały być złożone niezwłocznie w jednym z zakładów kredytowych. Obiad, jak zwykle, odbył się bardzo wesoło. Pełne zapału i długie okrzyki „hura” towarzyszyły toastom za Najjaśniejszego Pana, za uniwersytet moskiewski, za byłych i teraźniejszych studentów tego uniwersytetu, za wszystkie uniwersyteta ruskie i za stałą przyjaźń pomiędzy wszystkimi uczniami uniwersytetu moskiewskiego. Po ukończeniu obiadu rozpoczęły się śpiewy. Po studenckiem *Gaudeamus igitur*, nastąpiły pieśni ruskie, i towarzystwo rozeszło się około godziny 9-ej wieczorem, dając sobie słowo zgromadzić się także w przyszłym roku na takiż obiad, przyczem wybrane zostały na gospodarzy też same osoby, które urządziły obiad w tym roku.

* (Ofiara dla bibljoteki publicznej). Kupiec petersburgski 1-ej gildji, obywatel poczesny dziedziczny i kawaler Teodor syn Jerzego Sokurow, ofiarował dla Cesarskiej bibljoteki publicznej kolekcję książek, broszur, ukazów i rycin, wydanych za panowania Piotra Wielkiego i Katarzyny I. Gazeta *Wiest'* powiada, że katalog tej kolekcji, ułożenie którego kosztowało p. Sokurowa wiele czasu, wydrukowany został w 1868 r. przez Werezina-Sziriajewa.

* (Posiedzenie towarzystwa archeologicznego). Dnia 4 stycznia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie towarzystwa archeologicznego w Moskwie z powodu 300 letniej rocznicy od czasu pierwszego wydrukowania Ewangeljum przez drukarzy moskiewskich.

* (Poświęcenie cerkwi.) Dnia 30-go listopada odbyło się we wsi Falk, w powiecie dorpackim, poświęcenie uroczyste cerkwi prawosławnej. Poświęcanie świątyń w tym kraju odznacza się tem, że ze względu na życzenie estów, którzy lubią słuchać kazań, takowe miewane bywają podczas nabożeństwa uroczystego po kilka; tak samo i w Falku, jak piszą do *Rizskiego Wiest.*, wygłoszonych zostało pięć kazań.

* (Nowe czasopisma). M. Szczepkin wydał 1-szy numer *Ruskoj Letopisi*, a redaktor *Rus. Wied.* przyrzeka wydać na 15-go b. m. 1-szy numer *Domowego gospodarstwa*, poświęconego sztuce kulinarnej.

* (*Donski Wiestnik*) po 3½ latach swego istnienia przestał wychodzić, jak redaktor wyjaśnia, z powodów, których wyjaśniać nie ma potrzeby; przy zmianie wszakże okoliczności, jeżeli powszechne oczekiwanie zostanie ziszczonem, a wyznaczona do przejrzenia praw prasowych komisja wyrobi niektóre ulgi dla prasy prowincjonalnej, redaktor przyrzeka wznowić wydawanie swego pisma.

* (Cholera.) *Rus. Wied.* donoszą, że podług odebranych doniesień, ilość cholerycznych, nadsyłanych do szpitala policyjnego moskiewskiego, powiększa się; między niemi było już pięć wypadków śmierci.

* (Świętowanie zecerów). We Lwowie jak wspominały nasze korespondencje, nastąpiła zmowa zecerów w celu uzyskania podwyższenia płacy; o skutkach tej zmowy podaje następującą wiadomość *Gazeta Narodowa* w ogłoszeniu na czele N. 23 z d. 25 stycznia: „Wczoraj zecerzy we wszystkich drukarniach porzucili robotę, zmówiwszy się między sobą iż dopóty nie wrócą do roboty, dopóki właściciele drukarń nie będą im tyle płacić, ile żądają. Przy dziennikach od dawna już tyle im płacą ile żądali. Pomimo tego, dla solidarności, i dziennikarscy zecerzy opuścili drukarnie. Z tego powodu nie wyszły wczoraj: *Gazeta Narodowa*, *Dziennik Lwowski* i *Polski*. Dzisiaj zaś wydają wszystkie dzienniki tylko po jednej stronnicy wiadomości najważniejszych, gdyż tylko tyle uczniowie zecerscy złożyć mogą”. Zmowa zecerów widać trwa jeszcze, gdyż i dziś nie otrzymaliśmy następującego numeru *Gazety Narodowej*.

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Hr. Beust i kwestja ministerjalna.—Rozprawy nad adresem. — Zgromadzenie). *Wiedeń, 24 stycznia.* Ostatnia mowa kanclerza państwa hr. Beusta spowodowała niemal w rzeczy samej nowe powszechne przesilenie ministerjalne. Jakkolwiek umiarkowanie brzmiały w ogólności uwagi, w których hr. Beust wyjaśnił różnicę pomiędzy swoim sposobem zapatrywania się a przekonaniami ministrów przedlitawskich, pomimo to ci ostatni uczuli się dotkniętymi w tak wysokim stopniu, że oświadczyli wczoraj wieczorem obu klubom lewicy, iż postanowili upraszać raz jeszcze o dymisję. Odtąd atoli wzburzenie zmniejszyło się nieco. Powiadają, że hr. Beust oświadczył osobiście ministrom, że nie myślał bynajmniej o przybraniu względem nich postawy opozycyjnej. Samo już oświadczenie jego, że będzie głosował za adresem większości, powinnoby było usunąć wszelką w tym względzie wątpliwość; lecz ażeby rozproszyć ostatnie obawy, zrzeka się on swego zamiaru poprzedniego i nie zaproponuje żadnych poprawek przy rozprawach szczegółowych nad adresem. Skutkiem tego ministrowie mieli oświadczyć, że są zadowoleni i że nie ustaną w swych usiłowaniach dla zreorganizowania gabinetu. Co do powodzenia układów prowadzonych w tym względzie, nie ma jeszcze żadnych wiadomości wiarogodnych; pisma atoli ministerjalne powiadają, że dotąd jeszcze bardzo jest prawdopodobnem, iż p. Hasner obejmie prezydencję w gabinecie, p. Kaiserfeld mianowany zostanie ministrem mówcą, w miejsce Dra Berger'a, p. Möring stanie na czele ministerstwa obrony krajowej w miejsce hr. Taaffe'go i radca dworu Unger wejdzie do gabinetu w charakterze ministra sprawiedliwości. Dr. Herbst ma stanąć na czele ministerstwa wychowania publicznego, w którym to razie zarząd policji i kierunek prasy przyłączone będą do ministerstwa spraw wewnętrznych. Znowu jest mowa o odstąpieniu ministerstwu przedlitawskiemu części funduszów zostających w dyspozycji kanclerstwa państwa, lecz

pogłoska ta jest widocznie jedynie wyrazem życzeń. Hrabia Beust oświadczył sam onegdaj, że bez przyzwolenia delegacij, nie użyje na inne cele funduszów dyspozycyjnych, udzielonych mu przez też delegacje. Kiedy właściwie zakończy się przesilenie ministerjalne, tego przepowiedzieć nic można w obec zmieniających się z każdym dniem stosunków; lecz ponieważ powiadają, że cesarz uda się znowu za kilka dni, najpóźniej we czwartek lub w piątek, na dłuższy czas do Węgier, przeto spodziewać się należy, że rozwiązanie kwestji ministerjalnej nastąpi w tym jeszcze tygodniu. — Tymczasem w izbie deputowanych rozprawy nad adresem toczą się z nadzwyczajną zawziętością. Dziś, t. j. w piątym dniu narad nad tym przedmiotem, rozprawy ogólne nie zostały jeszcze doprowadzone do końca. Z pomiędzy siedmiu mówców, którzy zabierali dziś głos, zasługuje na większą poniekąd uwagę sam tylko pan Rechbauer, który uchodzi za przewódcę lewicy. Pan Rechbauer oświadczył otwarcie, że chciał zaproponować poprawki do adresu, lecz że niebezpieczeństwo chwili obecnej zniewoliło go do zaniechania tego zamiaru. Nie może on iść razem z opozycją, ta ostatnia bowiem stawia siebie po za obrębem prawa, lecz pomimo to uważa on porozumienie z opozycją za możebne; zdaniem jego, uchwalenie prawa o narodowościach i przeobrażenie izby panów w izbę krajów, byłyby mianowicie punktami zdolnemi zaprowadzić do celu pożądanego. Na twierdzenie Rechbauer'a co do przeciwnej prawu postawy opozycji, odpowiedział później p. Toman, przewódca słowieńców, który oświadczył stanowczo, że twierdzenie to jest bezzasadne. Żaden z ministrów nie zabierał jeszcze dotąd głosu przy rozprawach nad adresem, i jak wiadomo, powzięty został zawczasu zamiar, ażeby ministrowie zachowywali się podczas tych rozpraw biernie. Mowa atoli hr. Beusta wpłynęła na zmianę w tem postanowieniu, zapewniają bowiem, że w końcu rozpraw ogólnych, jeden z członków ministerstwa, prawdopodobnie Dr. Brestl, zabierze głos, ażeby rozwinąć, przynajmniej w ogólnych zarysach, program przyszłej polityki wewnętrznej,—W Pradze odbyło się onegdaj, w pałacu księcia Jerzego Lobkowicza, licznie nawiedzone zgromadzenie reprezentantów szlachty czeskiej. Do jednego z pism tutejszych piszą, że na zgromadzeniu tem, pozostanie nadal hr. Beusta na czele spraw państwa uznane zostało jako niezbędność chwilli obecnej, i że postanowiono działać w tym duchu w sferach dworskich. (*Nordd. A. Z.*)

* (Zgromadzenie ludowe). Na zgromadzeniu ludowem odbytem 23-go b. m. w Bsielsku (na Szląsku austrjackim), postanowiono utworzyć stowarzyszenie niemieckie i przyjęto następujące rezolucje: „1. Konstytucja zachodniej połowy państwa, oparta na prawach grudniowych z r. 1867,ma stanowić na przyszłość podstawę niezmienną polityki wewnętrznej. Wszelkie usiłowania co do pojednania ze stronnictwami nieprzyjacielsko usposobionemi dla konstytucji, mają być wykreślone na zawsze z porządku dziennego. Zbyt już daleko posunięte ustępstwa na korzyść czechów, słowieńców i polaków galicyjskich, muszą być zaniechane, stanowią bowiem napaść na interesa ludności niemieckiej w Austrji. Prawom zgodnym z konstytucją musi być zapewnione z energją i szybko poważanie powszechne. 2. Zgromadzenie wita z radością zwycięztwo stronnictwa konstytucyjnego w ministerstwie. Wynurza ono niezłomną nadzieję, że stronnictwo to wytrwa na podstawie praw grudniowych, że reformy rozpoczęte prowadzone będą w dalszym ciągu we wszystkich gałęziach życia państwowego, oraz że wszelkie instytucje w duchu konstytucji, główne zaś reforma wyborcza, przywiedzione zostaną jak najrychlej do skutku. (*Nordd. A. Z.*)

* (Adresy dla Strossmajera). Z Zagrzebia piszą do *Narodnich Listów*, że z powodu wolnomyślnego wystąpienia biskupa Strossmajera na soborze w Rzymie, zagrzebska omladina, mieszczaństwo greckie, studenci zagrzebskiej akademji i inni przesłali mu adresy z powinszowaniem. Władza węgierska zakazała obecnie jak najsurowiej tych *demonstracij*, dając tym sposobem miarę swego liberalizmu.

* (Powstanie dalmackie). Do tegoż dziennika donoszą z Kotoru, że chociaż rząd austrjacki przystał na wszystkie życzenia powstańców, aby raz się z niemi załatwić i żeby mieć możność ogłoszenia, iż okręg kotorski już jest uspokojony; z tem wszystkiem, wyjąwszy jednego Samarczyca, żaden z przewódców powstania nie przyjął poręczonej amnestji. Znany dowódca Zecz i inni naczelnicy powstańców z Krywoszje i Zupy udali się do Czarnogóry, gdzie im senat udzielił gościnność, tłomacząc się tem, że i Austrja żywi i popiera wielu emigrantów czarnogórskich.

Francja.

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 25 stycznia.* Na posiedzeniu ciała prawodawczego p. Forcade la Roquette odpowiadając w dalszym ciągu na mowę p. Thiersa powiedział, że cła opiekuńcze nad wyrobami bawełnianemi są o 10 do 15% wyższe od ceł opiekuńczych nad tym przemysłem w innych krajach; zapewniał on, że przywóz nici i bawełny angielskiej wyższym jest tylko o 2% od produkcji narodowej; sądzi on zatem, że tylko przez przywrócenie zakazu zmienić można system obecny. P. Forcade-la-Roquette pozostawiając na boku kwestję tkanin stawia za przykład wyroby bawełniane, które ucierpiały nie z przyczyny traktatu handlowego, ale z przyczyny konkurencji fabrykacji pomięszanej z wełną i bawełną, której wyrobów wystawiło m. Roubaix w 1869 r. za 100 miljonów. Nie należy zajmować się faktami pojedynczemi. Przemysł postępować będzie prawdziwie na podstawach ku obniżeniu cen. P. Forcade oświadczył, że głosować będzie za śledztwem parlamentarnem. Przekonany jest on o rezultacie swoich dowodów; będzie on przychylnym wolności handlu. (Oklaski). Ogólne rozprawy zostały zamknięte. (*Cor. H. B.*).

* (Amnestja prasowa). *Journal de Paris* pisze: Przeszło to już w tradycję, że jak skoro tylko nowe prawo prasowe zostaje ogłoszone, otrzymują amnestję dziennikarze skazani na kary na mocy poprzedniego prawa. Obiega pogłoska, że obecne ministerstwo ma zamiar zastosować się do tej tradycji, którą rzadko kiedy pomijano. Jak skoro tylko nowe prawo, oddające przestępstwa prasy pod sąd przysięgłych, zostanie uchwalone i ogłoszone, ministrowie przedstawić mają do podpisu cesarzowi dekret amnestji znoszący wszystkie kary ogłoszone niedawno za przestępstwa prasowe. Z tego łatwo zrozumieć można, dla czego rząd i sądy nie oczekiwały nowego prawa dla osądzenia świeżych procesów prasowych. Gdyby postąpiono w ten sposób, pozbawionoby skazanych redaktorów dobrodziejstwa przyszłej amnestji.

* (Budżet). Rada stanu, która przed utworzeniem się nowego gabinetu otrzymała do rozpatrzenia budżeta od każdego ministerstwa, ma w tym tygodniu otrzymać raporta od nowych ministrów i wiadomość o zmianach zaprowadzonych przez nich w projektach swoich poprzedników. Mówią pomiędzy innemi o znacznych zmianach w budżecie ministerstwa finansów. (*La Patr.*)

* (Agitacja socjalna) w Paryżu trwa w dalszym ciągu. Donoszą ztamtąd mianowicie, że organizacja robotników prowadzona jest czynnie przez towarzystwo potajemne i popierana przez komisję mającą swe siedlisko w Paryżu, lecz otrzymującą polecenia od komitetu rewolucyjnego londyńskiego. Z rozkazu tego ostatniego, komisja paryzka ma wywołać odmawiane w płaceniu komornego (*grève de logis*) w taki sposób, ażeby robotnicy przestali od początku przyszłego kwartału uiszczać się z należności za swe mieszkania. Komitet londyński spodziewa się, że zamieszanie, jakie wykonanie tego projektu spowoduje na skutek egzekwowania należności i eksmittowania lokatorów, oraz z powodu niemożności dla właścicieli domów opłacania podatków, przyspieszyć może wybuch ruchu socjalnego. (*Nordd. A. Z.*).

Hiszpanja.

* (Kwestja kandydatury). Nie wiadome są jeszcze rezultata wyborów w Hiszpanji, ale szczegóły podawane przez dzienniki utwierdzają stronnictwo monarchiczne w jego nadziejach. *Correspondencia* donosi o wyborze w prowincjach trzech członków absolutnych, pomiędzy którymi znajduje się jenerał karlistowski Cabrera, czterech republikanów i dziewiętnastu monarchistów. Rezultata te uważane być mogą za mniej więcej istotną reprezentację sił różnych stronnictw na półwyspie pyrenejskim. Ministerstwo nie zasypia zresztą; jest ono monarchicznem, powiedzieć nawet można, burbońskiem, jeżeli prawdziwą jest treść mowy wypowiedzianej w d. 23 stycznia, którą podał telegram. Chodziło tylko o porozumienie się dla odrzucenia projektu prawa wykluczającego członków rodziny burbońskiej od jawnego starania się o tron hiszpański. Jenerał Prim zbijał z zapałem ten wniosek, który zdawał się zawsze przypuszczalnym. Oświadczył on, że takowy jest niesłusznym mianowicie względem księcia Montpensier, który oddał tyle usług dla Hiszpanji; wyrzekł on potem w końcu, że mylą się, jeżeli sądzą, że rząd popiera nadzieje tego księcia; odroczył on wszystkie kandydatury. Ten powód nie był przekonywającym,dla tego też p. Rivero śpiesznie dodał, że mowa ta nie miała na celu przesądzania kandydatur, ale doprowadzenia do skutku porozumienia pomiędzy członkami stronnictwa umiarkowanego; ale było to już za późno. P. Rodriguez i admirał Topete, nieprzyjaciele półśrodków, zaproponowali stanowczo kandydaturę księcia Montpensier. P. Rios-Rosas zwrócił uwagę, że to byłoby zbyt pospiesznem i zgromadzenie ograniczyło się na odrzuceniu wniosku o wyłączeniu. Jeżeli jenerał Prim nie ma siedmiu kandydatów, jak się chwali, jest przynajmniej z nich jeden, który obecnie ma najwięcej szans za sobą. (*Nord.*)

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Kwestja wschodnia.) Cisza panująca obecnie w polityce zagranicznej i oddziaływająca pomyślnie na handel i przemysł, oraz na reformy wewnętrzne państw, nie trafia do smaku korespondentów niektórych gazet i bessierów na giełdzie. W braku innego stosowniejszego przedmiotu do wywołania obaw, wrócono teraz znowu do kwestji wschodniej. Rozmaite gazety podają znowu od niedawnego czasu wiadomości niepokojące o niebezpieczeństwach zagrażających jakoby pokojowi państwa ottomańskiego. Jest tam mianowicie mowa o burzeniu się umysłów w Bulgarji, które ma wybuchnąć na wiosnę, o posyłaniu wielkich transportów prochu i innych rekwizytów wojennych, które idą w górę Dunaju i wyładowywane są na brzegu tureckim, oraz o emisarjuszach panslawistycznych, mających jakoby uwijać się w prowincjach tureckich nad Dunajem i t. p. Lecz ponieważ tak często zapowiadane już poprzednio samo powstanie bulgarskie, nie znalazłoby już wiary, przeto donoszą jednocześnie o przymierzu, które rząd grecki i wice-król Egiptu mieli jakoby zawrzeć z bulgarskiem stronnictwem czynu, i do którego należeć mają także Serbja i Czarnogórze. Wice-król Egiptu oświadczył się wprawdzie z gotowością oddania Porcie dwóch źle zbudowanych statków pancernych i części karabinów iglicowych; lecz podczas gdy żądana za to od Porty suma 12 miljonów fun. ster., obciąży mocno skarb turecki, wice-król otrzymał już z Ameryki dwa nowe monitory, uzbrojone w działa jak największego kalibru; baterje na całem wybrzeżu morskiem Egiptu, koło Damiety i Rozetty, miały być już oddawna uzbrojone i zaopatrzone obficie we wszelkie zapasy; żołnierze ćwiczeni są w robieniu bronią w taki sposób, jak tego nie widziano od czasów Mehemeda-Alego, co się zaś tyczy środków pieniężnych, wice-król zamierza porobić sejmowi, który ma być zwołany niebawem, niektóre propozycje, z których najważniejsza dotyczeć będzie pewnego rodzaju pożyczki narodowej czyli przymusowej. Każdy mieszkaniec osiadły ma zapłacić 5 fun. ster., za takowe zaś rząd da bony nieprocentowe, lecz które przyjmowane będą za podatki. Podług tychże wiadomości, Porta ma wiedzieć o niebezpieczeństwie zagrażającem jej ze wszech stron. Zaczyna ona przeto zbroić się i posłała już do wszystkich prowincij rozkaz, ażeby redyfy (landwera) były w pogotowiu do stawienia się na pierwsze wezwanie. Zbytecznem jest nawet nadmienić, że większa część wiadomości powyższych należy do rzędu czczych zmyśleń. (*Nordd. A. Z.*)

Anglja.

* (Parlament). P. Gladstone ogłosił okólnik zawiadamiający o otwarciu sesji parlamentarnej w dniu 8 lutego i wzywający deputowanych, ażeby stawili się w dniu tym na posiedzenia. (*Nord*).

Ameryka.

* (Bil). Bil izby reprezentantów Stanów Zjednoczonych, zezwalający na przypuszczenie Wirginji do kongresu, został przyjęty przez senat, lecz z poprawkami przepisującemi żądanie przysięgi od urzędników i rozmaite inne warunki, między innemi zaś ten, ażeby w szkołach i w innych instytucjach nie robiono żadnej różnicy pomiędzy ludnością białą a kolorową. (*Nordd. A. Z.*).

* (Powstanie) nad jeziorem Winnipeg organizuje się w dalszym ciągu. Powstańcy założyli własny organ prasy pod tytułem *New-Nation*, który redagowany jest przez adwokata z Illinois, nazwiskiem Stulzman. Pismo to głosi, że władza towarzystwa zatoki Hudsońskiej jest bezwarunkowo legalna, że osiedleńcy z nad Red-River nie będą nigdy dążyć do oddania się pod opiekę Kanady i że sprzeciwią się tej opiece, że rząd angielski nie umie kierować roztropnie swemi sprawami, i że anneksja do Stanów Zjednoczonych byłaby najkorzystniejszą dla osiedleńców. Lecz ponieważ jest to niemożebne w chwili obecnej, przeto należy trzymać się polityki

niepodległości, poczem nastąpi w właściwym czasie anneksja. (*Nordd. A. Z.*)

Szkoła junkrów w b. prymasowskim pałacu.

Warsz. Dniew. zamieścił obszerny artykuł z powodu wspomnianego już przez nas poświęcenia gmachu dla szkoły junkrów piechoty, zawierający obok szczegółów o samej ceremonji, i niektóre ciekawe historyczne wiadomości jak o samej szkole, tak i o gmachu, które tu podajemy.

„Naczelnik sztabu 2-go korpusu armji, pułkownik Batezatuł, w odezwie z d. 19-go grudnia 1860 r., zakomunikował majorowi Kaczanowskiemu rozporządzenie dowódcy korpusu jenerała Liprandi, o otwarciu w twierdzy Nowogieorgiewsku szkoły junkrów, i o mianowaniu jego, majora Kaczanowskiego, zwierzchnikiem takowej. W 1862 r. szkoła junkrów była przeniesiona do Łowicza z powodu oddania kazamat fortecznych, gdzie mieściła się szkoła, na składy intendenturze. W grudniu 1863 r. szkoła przeniesiona została nakoniec z Łowicza do Warszawy i umieszczona została naprzód w domu Blanka na placu teatralnym, skąd została przeniesiona do domu Zamojskiego na Nowym Świecie, a następnie do domu byłej fabryki Eckerta; w 1864 r. szkołę znów przeniesiono do gmachu byłego browaru Schäfera, gdzie pozostawała do obecnego czasu, to jest do przeniesienia jej do byłego pałacu prymasowskiego przy ulicy Senatorskiej. Z przeniesieniem szkoły do Warszawy, zwierzchnikiem jej był mianowany kapitan jeneralnego sztabu (obecnie pułkownik) Akimow. Przez rozkaz ministra wojny z 20-go września 1864, polecone było otworzyć szkoły junkrów przy okręgach wojskowych; tym sposobem szkoła junkrów 2-go korpusu armji, istniejąca od 19-go grudnia 1860 roku, dała podstawę obecnej warszawskiej szkole junkrów piechoty. Przez rozkaz ministra wojny z 26-go marca 1868 r., ustawa o szkołach junkrów, ich etaty, i tabele, znacznie zostały zmienione i rozszerzone.

„W 1864 r., w warszawskiej szkole junkrów piechoty ukończyło kurs nauk 25 junkrów, w 1865 — 22, w 1866 r.—61, w 1867 r. — 51, w 1868 r.— 44 i w 1869 r. — 73, razem 280 junkrów. Za czas do 1864 r. nie można zebrać dokładnych wiadomości, ponieważ junkrowie mianowani byli oficerami na przedstawienie z pułków, często przed ukończeniem kursu nauk w tej szkole. Średnio, w ciągu całego tego czasu wychodziło rocznie do 46 junkrów, w ciągu czterech ostatnich lat, to jest od czasu, jak szkoła zatwierdzona została w składzie 200 uczniów, wychodziło rocznie średnio 58 junkrów. Zresztą, tylko w dwóch ostatnich latach szkolnych, to jest w 1868/9 i 1869 70 szkoła rzeczywiście liczyła 200 junkrów; przedtem liczba ich nie dochodziła do 150. Obecny skład szkoły wynosi 200 junkrów i 65 uriadników ze szlachty; z tej ogólnej liczby w niższej klasie jest 100 junkrów (w liczbie ich 10 podoficerów obowiązanych do terminowej służby, na mocy rozkazu ministra wojny z 29-go marca 1869 r.) i 30 uriadników, a w drugiej, czyli wyższej klasie 100 junkrów i 35 uriadników; razem junkrów i uriadników 265.

„Gmach byłego pałacu prymasowskiego, w którym teraz mieści się szkoła, należy do najstarszych domów w Warszawie. Z różnych pozostałych dokumentów okazuje się, że w XVI wieku na miejscu zajmowanem obecnie przez gmach szkoły, znajdowały się dworki, browary i ogrody, które w 1593 r. nabył Wojciech Baranowski będący natenczas jeszcze biskupem płockim, i zaczął budować w tem miejscu pałac dla siebie i swych następców, kiedy został arcybiskupem prymasem Królestwa, w skutku czego dom ten od tego czasu otrzymał nazwę pałacu prymasowskiego. W 1613 roku Baranowski darował ten dom kapitule gnieźnieńskiej, pod warunkiem żeby w nim stale mieszkali prymasi Królestwa. Wawrzyniec Gembicki i Jan Lipski, ostatecznie dokończyli budowę, rozpoczętą przez Baranowskiego. Podczas wojny szwedzkiej za Jana Kazimierza, pałac prymasowski został zupełnie zrujnowany z rozkazu jenerała Wittenberga, lecz w 1690 r. kardynał Michał Radziejowski, doprowadził go napowrót do dawnego doskonałego stanu. Następnie, w ciągu stu przeszło lat, w pałacu tym stale mieszkali prymasi, z których przedostatni, mianowicie Antoni Ostrowski w 1784 r. zupełnie go przebudował i znacznie upiększył. W kilka lat potem książę Michał Poniatowski, jeszcze bardziej go przyozdobił, i kazał rozebrać dawne stajnie, stojące na Senatorskiej ulicy przed pałacem, a w ich miejsce wystawił kraty żelazne, które zostały rozebrane dopiero w 1864 r. Nakoniec w 1794 r. w pałacu tym umarł ostatni prymas Królestwa i były pałac prymasowski przeszedł w ręce osób świeckich. W następnym 1795 r. w pałacu tym mieszkał feldmarszałek Suwarow ze swą świtą, i dawał w nim wspaniałe bale. Tak według opisów gazet współczesnych *Korespondenta warszawskiego i zagranicznego* z roku 1795 i *Gazety Warszawskiej*, feldmarszałek w dniu 1 października 1795 r., z powodu rocznicy urodzin Następcy tronu Wszechrosyjskiego Pawła Piotrowicza i 3 października tegoż roku (n. s.) z powodu rocznicy koronacji Cesarzowej Katarzyny II, dawał w prymasowskim pałacu dla mieszkańców miasta Warszawy bale, na których było wiele osób zaproszonych. W tymże pałacu mieszkańcy Warszawy ofiarowali feldmarszałkowi Suworowowi złotą tabakierkę z herbem miasta i napisem, z wynurzeniem wdzięczności mieszkańców dla feldmarszałka. Przed przeniesieniem się do pałacu prymasowskiego, Suworow stał w namiocie za miastem, w tem samem miejscu, gdzie teraz znajduje się prześliczny pałac belwederski. W następnych latach pałac prymasowski był główną kwaterą pruskiego ministra wojny De Hoym'a i części jego zarządu. Za Księztwa Warszawskiego w pałacu prymasowskim mieszkali starsi wojskowi dowódcy. W 1812 roku pałac ten ustąpiony był królowi saskiemu, a w 1813 roku na mocy postanowienia wyższej rady administracyjnej nabyty został dla skarbu. W 1815 roku komisja wojny miała w nim swe biura i archiwum, do 1832 roku, a potem mieściło się w nim główne dyżurstwo wojsk konstytujących w kraju. W ostanich czasach, a mianowicie od 1863 r. w pałacu prymasowskim mieściły się: zarząd jenerał-adjutanta barona Korfa, jako naczelnika warszawskiego oddziału wojennego, archiwum sztabu okręgowego i zarząd warszawskiego ober-policmajstra, na miejsce którego przeniesiono teraz warszawską szkołę junkrów. Tym sposobem, zbadawszy historję gmachu, okazuje się, że w ostatnich czasach ciągle znajdował się w rękach wojskowych i należał do nich, i dla tego bezzasadne jest szemranie niektórych dzienników zagranicznych, które przed rokiem powstawały na rozporządzenie władz tutejszych, na mocy którego były pałac prymasowski oddany został na szkołę junkrów, a nie na szkołę cywilną."

Sprawy chińskie.

Gołos między innemi pisze: Wiadomości podawane o tym kraju w odbieranej w Petersburgu *Gazecie Pekińskiej*, dochodzą do końca sierpnia. Nader ważnego niemasz nic; wszystko idzie pomyślnie w państwie niebieskiem, to jest żyje ono podług przyjętego przed dwoma tysiącami lat trybu. Napróżno europejczykowie marzą, że zrobili wyłom w nieruchomości chińskiej; możemy przepowiedzieć, że ten mały wpływ, jaki po świetnych zwycięztwach osiągnęli oni nad rządem tamecznym, zniknie, jak tylko Chiny całkiem wybawią się z strasznego wstrząśnienia po dwudziestoletnich krwawych klęskach, a one, lubo zwolna, ale wychodzą z niego. W prawdzie rząd chiński ma do czynienia z powstaniem w dwóch krańcowych prowincjach—północno-zachodniej i południowo-zachodniej; nieulega wątpliwości, że przy wytrwałości swojej, rząd ten prędzej lub później zwycięży, pomimo wszelkiego oporu i kosztów. Co się tycze sąsiednich z nami krajów Turkiestanu i byłej Iziungerji, rząd chiński, może wyrzecze się ich; bo historja chińska już dawniej ganiła te dalekie zdobycze. O ile Chiny nieprzystępne są dla reform, jakie zdawałyby się odpowiednie przywróceniu porządku po doznanych wstrząśnieniach, o tem można sądzić z gazety urzędowej; co ją zajmuje to i rząd zajmuje. Głównym przedmiotem są egzamina w poskromionych lub przywróconych prowincjach; wiadomo, że nauka chińska, podobna do naszego ukształcenia klasycznego, zgubną jest dla chińczyków: nie podaje bowiem żadnych pewnych wiadomości, nienawidzi wszelkich nowych wynalazków i udoskonaleń, utrzymuje chińczyków w ideach prawie przedpotopowych; oprócz czczej gadaniny o udanej moralności, jałowych i niedorzecznych rozumowań - niemasz w niej nic realnego; słowem, uczeni chińscy podobni są do typowych pedantów w dawnych komedjach, a uczeni ci stają się potem mężami stanu. Tymczasem kraj przepełniony jest urzędami różnego rodzaju. Kiedy rząd wyczerpał pieniężne swe zasoby, a bieżące dochody uszczupliły się z utratą prowincij, uciekł się do sprzedawania nietylko sinekur lecz i rzeczywistych urzędów; przytem ciągłe utarczki z powstańcami, niekiedy nawet zmyślane, wystawiane były rządowi za zwycięztwo i nagradzane awansami, tak, że w ostatnim czasie okazał się dla jenerał-lejtnantów brak miejsc nawet na rotnych dowódców! W ostatnim czasie rząd wydał rozporządzenie względem uwolnienia ze służby wszystkich niezdatnych urzędników wojskowych i cywilnych, a to podług uznania prowincjalnych jenerał - gubernatorów i gubernatorów. Można sobie wyobrazić, ile tu będzie malwersacij, stronności, niesprawiedliwości! Po dowiedzionej wyższości broni europejskiej, wojsko chińskie dotąd używa łuków i strzał. Inną niedorzecznością jest poddanie morskiej i rzecznej marynarki pod władzę dowódców lądowych. Przywożenie zboża morzem z prowincij południowych do Pekinu było bardzo korzystne i zbawienne dla rządu; tymczasem zaczęto myśleć o przywróceniu kanału nadbrzeżnego, dla tego że to będzie korzystniejszem dla kieszeń urzędników. Teraźniejszej rejencji, na czele której stoją dwie cesarzowe, nadsyłane są z prowincij doniesienia o uczciwych kobietach lub pannach, które niepoddając się wiadomym pokusom, wolały ponieść śmierć, powiesić się lub utopić i t. p. Zdarza się nieraz czytać doniesienia o kobietach, które będąc zaręczone, po śmierci swego narzeczonego, przeniosły się do domu świekra jako prawdziwe wdowy — zwyczaj bardzo upowszechniony w Chinach. O innych wdowach i żonach donoszą, że te pielęgnowały z uszanowaniem świekra i świekrę, z taką gorliwością, że wraz ie ich słabości wyrzynały część swego ciała dla uleczenia chorego. Wszystkie te fakta muszą być ogłoszane od rządu, który widzi w nich objawy własnego swego wpływu moralnego; sława takiej kobiety przechodzi na całą rodzinę, która otrzymuje dla swego domu honorową od rządu tablicę z napisem, zwanym u nas niesłusznie pomnikiem; tablica ta, jak u nas szyld, wisi nad bramą lub drzwiami domu. Większa atoli ilość pomników ma być wzniesiona w całym kraju na cześć poległych nie za ojczyznę, a za dynastję. Wyżej powiedzieliśmy, że powstanie, trwające lat dwadzieścia prawie, nie pozostawiło w spokojności żadnego prawie zakątku w Chinach, zajmowało nawet Mandżurję i Mongolję; w Mongolji jeszcze w zeszłym roku była jakaś ciemna historja w Bulon-tochaju, zbudowanym zamiast znanego Czuguczaka, zajętego przez dunhanów i dotąd niepowróconego; o ile można wnosić z napomknienia urzędowej gazety, tam zbuntowało się posłane dla odbudowania miasta wojsko w połączeniu z koczownikami. Przytaczmy tę okoliczność dla pokazania, że gazeta pekińska podaje więcej od naszych ajentów pogranicznych wiadomości o miejscowościach, przyległych do naszego kraju, a zatem interesujących. Wracamy wszakże do rzeczy. W ciągu dwudziestoletniego powstania, połączonego z okropnemi okrócieństwami z obu stron, liczba ofiar, rozumie się, była wielka. Czytaliśmy raz w gazecie, że w jednym tylko okręgu, w jednym ataku zginęło około 10,000 ludzi, i to osób znanych. (*) Lecz rząd nie cofa się przed ofiarami; polecił sporządzić listy poległych i wszędzie ustanowił w tym celu komitety; przyczem każdy z mieszkańców może donosić rządowi o znanych sobie osobach i opisać ich czyny. Skutkiem tego, krewni i przyjaciele poległych starają się wyzyskiwać u rządu pochwały dla przychylnych tronowi; częstokroć zdarzało się, że ten, o którym donoszono jak o poległym z bronią w ręku, okazał się żyjącym tchórzem. Jakkolwiekbądź, każdy naczelnik oddziału, każdy urzędnik poległy, doznają honorów pośmiertnych: nazwiska ich mają być wpisane w historji, a nadto, skoro tego zażądają miejscowi mieszkańcy, krewni lub przyjaciele poległych, dozwala się wznosić na ich pamiątkę świątynie ofiarne, na miejscu zgonu lub urodzenia, tudzież w miejscowościach, gdzie przed śmiercią położyli zasługi wojskowe lub cywilne; w tych świątyniach składane są ofiary i za poległych z swym dowódcą żołnierzy lub włościan, którzy bronili swych domów i wsi. Łatwo pojąć, jak liczne muszą być takie budowy, gdy tymczasem miasta i wsie jeszcze noszą ślady zniszczenia; mieszkańce ich rozproszeni przy zbliżaniu się powstańców lub wojsk rządowych, po powrocie na miejsce znajdują swe grunta i zabudowania, jeśli te ocalały, w posiadaniu osób, które pierwej powróciły; toczą się nieskończone procesa, przynoszące korzyść urzędnikom policji. Aby dać wyobrażenie o zrujnowaniu kraju, dostatecznem będzie przytoczyć fakt stwierdzony gazetą urzędową. Południowe prowincje, położone nad rzeką Jan-tse-kiang, uważane są za najoświeceńsze w Chinach; wszędzie tam istniały ogromne biblioteki prywatne; z drukarń tamecznych rozchodziły się na całe Chiny najtańsze książki wszelkiej treści. Obecnie zaś,

(*) W najludniejszych dawniej prowincjach z dziesięciu głów liczono w ostatnim czasie tylko dwóch żyjących.

po przywróceniu tu spokojności, pokazuje się, że nie tylko biblioteki i drukarnie znikły ze świata, ale brakuje nawet ksiąg szkolnych. Cztery prowincje składają się na wydrukowanie ważniejszych dzieł. Ponieważ literatura chińska ma swe znaczenie w ogólności dla wiedzy ludzkiej, nie można więc nie pożałować, że zeszłoroczny pożar pałacu pekińskiego zniszczył właśnie tę jego część, w której mieściły się drukarnia dworska i biblioteka. Terazniejsza dynastja panuje 225 lat, w ciągu których starała się ona opiekować naukami i literaturą, nie szczędząc wydatków na zbieranie i drukowanię książek. Wiadomo, że chińczycy drukują swe książki sposobem ksylografji na płytach, które przechowują kilkaset lat, tak, że w każdym czasie można otrzymywać wyciski. Można więc sądzić, jak wielką stratę poniosły nauki z tej pogorzeli, zapewne mnóstwo dzieł przepadło bezpowrotnie. Pożar ten ma jeszcze cechę charakterystyczną dla rządu chińskiego: pożar pałacu uważany jest jako zły prognostyk dla dynastji. Obrotni dygnitarze zaraz przyszli do swego monarchy (właściwie do regencji) z przedstawieniami, że powinien poprawić się, starać się być cnotliwym, unikać rozrzutności, opierając te rady na dowadach i przykładach z historji. A monarcha uroczyście przyrzekł usłuchać ich rad i poleci wstrzymać wszelkie budowy i reperacje pałacu. Nietylko ludzie żyjący, ale i nieboszczyki zajmują rząd chiński, który nie odmawia względów nawet duchom; obok przedstawień o uczciwych kobietach, o poległych za wierność dla tronu, nadsyłane bywają doniesienia naprzykład takiej treści, że od pewnego miasta buntownicy cofnęli się dla tego tylko, że na murach tegoż zobaczyli w nocy ogromnego człowieka z płomienia, który puszczał strzały do ich obozu; albo: że rozbójnicy nie zdołali przeprawić się przez jezioro w pewnej miejscowości dla tego, że mieszkańcy gorąco modlili się do swego bożyszcza. Za te usługi rząd posyła dobroczynnym duchom trociczki, szyldy dziękczynne, i jeżeli taki duch nie jest jeszcze wniesiony do urzędowej listy, nadaje mu tytuł honorowy, albo pewny stopień. Gdy w roku 1840 europejczykowie zmusiły Chiny do otwarcia dla nich portów morskich, my dopiero w jedenaście lat później uzyskali wolny przystęp dla naszego handlu w Czuguczaku i Kuldżi i obietnice przypuszczenia nas z czasem do Kaszgaru. W żadnym z tych miast my dotąd nie prowadzimy handlu! Nie sądzimy aby dunhanie byli zaciętemi nieprzjaciołmi rosjan i aby nie szanowali naszej potęgi. Zapewne przypuściliby kupców naszych do handlu wewnątrz swych posiadłości; jesteśmy pewni, że oni zrobiliby to z chęcią, dla nich bowiem handel z nami jest nader potrzebny. Pragnęlibyśmy wiedzić: czy kupcy nasi sami powstrzymują się od tego handlu, albo ich nie dopuszczają do tego nasze władze pograniczne? Anglicy ,i amerykanie postąpiliby bez ceremonji: sprzedawaliby nawet proch i broń, jak sprzedawali w ostatnim czasie w Japonji tajkunowi i mikado. Dawniej chińczycy nietylko nie pobierali od nas cła, ale nawet rozwozili nasze towary swemi końmi; o tem taniem przewożeniu, przy ogromnych rozmiarach handlu, nie byłoby wprawdzie potrzeby mówić, ale o prawie handlu bez opłaty cła na zasadzie dawnych traktatów i podług przykładów jakie podaje historja chińska, można byłoby; chińczycy nie opieraliby się nietylko gdy znajdowali się w krytycznem położeniu, ale być może nawet teraz, gdyby my naprzykład, uznając konieczność i dogodność istnienia cesarstwa chińskiego w obecnym jego składzie, dopomogli mu do odzyskania Turkiestanu... Wtedy nasz handel lądowy mógłby wynagrodzić sobie pozwolenie przywożenia herbaty morzem.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 16 (28) Stycznia.

Kalendarz.

W sobotę 17 (29) stycznia, — św. Franciszka Salezego bisk. wyzn. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 48; zach. o godz. 4 min. 39.

W niedzielę 18 (30) stycznia, — św. Martyny pan. męcz. Słońce wsch. o godz. 7 min. 47; zach. o godz. 4 min. 41.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 19,°2 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	755.2	755.0
Termometr Reaumura	—16.°8	—13.°4
Stan nieba	pogodny.	pogodny.

Największe zimno — 17,°2 R. Najmniejsze zimno — 12,°5 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, dramat w 6-ciu aktach, **Mauprat**.—Osoby: Hubert de Mauprat—p. *Ostrowski*; Edmea, jego córka— pani *Modrzejewska*; Hrabia de la Marche—p. *Stolpe*; Pan Aubert—p. *Boczkowski*; Jan Mauprat — p. *Królikowski*; Bernard, jego synowiec—p. *Swieszewski*; Leonard —p. *Piasecki*; Antoni —p. *Adler*, Wawrzyniec—p. *Dąbrowski*, Ludwik—p. *Maruszewski*, Piotr—p. *Dobrowolski*, Gaucher—p. *Jejde*—(powyżsi sześciu, bracia Mauprat); Marion—p. *Grzywiński*; Parience—p. *Chęcinski*; Tourny—p. *Damse*; Panna Leblanc—panna *Micińska*; Urzędnik sądowy —p. *Mroziński*; Służący w zamku Roche-Mauprat —p. *Krupiński*. —*Jutro*, w sobotę, opera **Pardon de Ploermel**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony. — *Wczoraj*, we czwartek, dawano operę **Dama biała**, było osób 267.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w sobotę, komedja **Zemsta pani Hrabiny**. — *Wczoraj*, we czwartek, dawano komedję **Ja czyli Samoluby**, było osób 333.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1).—*Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące**. — Mężczyzni płacą po kop. 30;— damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.— Na **Bale** bilet wejścia kop. 50 i na ubogich kop. 5.—Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby.— Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

* Przyjechał do Warszawy: fligel-adjutant pułkownik *Gadon*, z Siedlca; — wyjechał: jenerał-major *Kononow*, do Zgierza.

— *Przyjechali do Warszawy:* Bystrowski Paweł obywatel z Małoszyca Nr. 1254, Domański Edmund obywatel z Łowicza Nr. 1363*a*, Łebkowski Władysław obywatel z Pęsławic Nr. 1574*o*, Napiralski Hipolit b. nauczyciel z Konstantynowa Nr. 1387, Pobudkiewicz Teofil obywatel z Radziejewic Nr. 1363*a*, Zieliński Ferdynand proboszcz z Sokołowa Nr. 1084. — *Wyjechali z Warszawy:* Celiński Konstanty obywatel do Paproszni, Dąbrowski Andrzej obywatel do Zalesia, Fileborn Mścisław obywatel do Tyszki, Szamowski Karol obywatel do Stefanowa.

* Dnia 15 (27) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 94, wyzdrowiało 43, umarło 4, pozostało 2003 (mężczyzn 964, kobiet 1039), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 187, kobiet 183.

* Dnia 15 (27) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkie 6, płci żeńskiej 6; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 20; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 3; *starozakonnych* 1; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 7, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 20.

Ceny Targowe.

dnia 15 (27) Stycznia 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	68	5	10	6	67
Żyto	6	—	3	70	3	75
Jęczmień	4	80	2	85	3	—
Owies	3	24	2	—	2	2 1/2
Groch polny	5	76	3	5	3	60
Kartofle	—	—	—	—	—	—

Pud siana od kop. 25 — 30. Pud słomy od kop. 21 1/2 — 22 1/2.

Dowozy: Pszenicy 143; Żyta 229; Jęczmienia 86; Owsa 343 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 16 (28) Stycznia 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	65
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	3	80
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	86	50
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.	—	—	115	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	57	50
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	38	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	93	94	93	61
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	93	11	92	61
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	—	—	100	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	62	76	29
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	40	—	—	—
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		85	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	102	—	100	67
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	33
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	154	—	—	—
„ „ z 1866 rs. 100	154	50	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	107	50	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	141	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	66	75	66	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	—	71	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	107	—	106	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	101	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—
WEXLE.				
Berlin . . . 100 Tal. 2 m.	119	2 1/2	118	87 1/2
„ . „ „ k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . „ „ 2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . „ „ 2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 B. Mk. 2 m.	181	20	180	75
Londyn . . . 1 Ft. St. 3 m.	8	12	—	—
Paryż. . . . 300 Frank. 2 m.	97	5	—	—
Wiedeń . . 150 Zł. W. A. 2 m.	98	10	—	—
Petersburg . 100 Rsr. 3 m.	98	50	98	33
„ . . „ „ k. t.	—	—	—	—
Moskwa . . „ „ 1 m.	—	—	—	—
„ . . „ „ k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 38 8/9.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs.— k. 63 1/3.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 15 (27) Stycznia 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		75 1/2
Weksle na Warszawę		74 7/8
„ Petersburg 3 tygodn.		82 7/3
„ „ 3 miesięczny		82 1/8
„ Londyn 3 „		6 22 3/4
„ Paryż 2 „		80 5/6
„ Hamburg 2 „		150 3/8
„ Wiedeń 2 „		81 3/8
Listy Zastawne 4%.		69 7/8
Listy Likwidacyjne.		57
Obligacje Skarbowe 4%		68 1/4
Koleje Rosyjskie.		89
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78 3/4
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		54 3/8
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		118 1/4
„ „ „ 2-ej emisji		118 1/4
5-ta Pożyczka Stieglitza		66 3/8
5% Listy Zastawne Ruskie		82 1/4
Żyto na targu		43
„ na dostawę w jesieni		42 3/8
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 20
„ Hamburg		—
„ Paryż		49
Pożyczka Narodowa		70 20
5% Metaliki		—
Akcje Banku Kredytowego		260 80
Z PARYZA.		
Renta 3%		73 90
Renta Włoska		55
Akcje Kredytu Ruchomego		210
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		92 1/4

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 297. *Правительственная Коммисія Юстиціи.*

Объявляетъ симъ для всеобщаго свѣдънія, что доставленный оффиціяльнымъ порядкомъ документъ о смерти Андрея Піонтекъ, изъ католиковъ, имѣющаго 62 года отъ роду и скончавшагося 4 Сентября 1866 г. въ Обертынѣ (Австрійской Галиціи), сообразно 94 ст. Гражданскаго Уложэнія, переданъ въ Главный Архивъ Царства Польскаго на храненіе до выдачи онаго по требованію заинтересованныхъ лицъ.

Г. Варшава, 6 (18) Января 1870 года.
Начальникъ Отдѣленія, Пухальскій.

* *

Podaje do powszechnej wiadomości, iż nadesłany w drodze urzędowej dowód zejścia Jędrzeja Piątek. katolika, 62 lat mającego, 4 Września 1866 r. w Obertynie (Galicja Austryjacka) zmarłego, przesłanym został odpowiednio art. 94 K. C. P. Archiwum Głównemu Królestwa dla zachowania tego dowodu, do użytku stron interesowanych.

Warszawa d. 6 (18) Stycznia 1870 r.
2—3 Naczelnik Wydziału, Puchalski.

N. D. 526. *Надзиратель 4 Округа Калишскаго Акцизнаго Управленія.*

Симъ объявляетъ, что администраторомъ Мыкановскаго № 292 винокуреннаго завода, Петроковской Губерніи, Ченстоховскаго Уѣзда Г. Хоцишевскимъ, утеряны хранившіеся по заводъ: описаніе Мыкановскаго винокуреннаго завода и протоколы объ измѣреніи на семъ заводѣ квасильныхъ чановъ и чановъ для розворки картофеля, а потому если гдѣ либо сіи документы окажутся, то таковые должны быть присланы въ Окружное Управленіе въ гор. Ченстоховъ, такъ какъ Г. Хоцишевскому выданы копіи.

Г. Ченстоховъ, Января 13 дня 1870 г.
Окружный Надзиратель, (. . . . . . .).

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 75. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.

Po nastąpionej śmierci:

1) Apolinarego Ośmiałowskiego właściciela dóbr Kanigowo z Płockiego; 2) Zygmunta Felicjana Klemensa 3 imion Pląskowskiego wierzyciela sumy rsr. 600 na dobrch Bałdowie z Lipnowskiego ubezpieczonej; 3) Tekli z Rudowskich Czosnowskiej wierzycielki sumy rs. 720 na dobrach Dzięgielewie z Mławskiego zapisanej, i 4) Estery Rothman współwłaścicielki nieruchomości w mieście Płocku pod Nr. 65 położonej, toczą się postępowania spadkowe, termin do zamknięcia których w mojej kancelarji na dzień 14 (26) Kwietnia 1870 r. oznaczony został.

Płock d. 6 (18) Października 1869 r.
1—2 A. Wołowski.

N. D. 76. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.

Z przyczyny śmierci:

1. Icka Fogla, współwłaściciela nieruchomości płockich Nr. 469, 470, 98, oraz wierzyciela dóbr Lasotki z Lipnowskiego i Borowice z Płockiego.

2. Ludwika Śniechowskiego, wierzyciela dóbr Kaźmierzewa i Luskówca z Lipnowskiego.

3. Franciszka - Ksawerego Pawłowskiego, wierzyciela dóbr Dzierżna Ziemiańskiego i Kożuchowego z Lipnowskiego.

4. Feliksa Krupińskiego, wierzyciela dóbr Smoły z Płockiego.

5. Marjanny Wojciechowskiej, wierzycielki nieruchomości płockiej Nr. 281.

6. Mateusza Lewandowskiego, współwłaściciela nieruchomości płockiej Nr. 235.

7. Karola Kubacza, wierzyciela dóbr Okalewo z Lipnowskiego.

8. Katarzyny z Wolińskich Ciołkowskiej, wierzycielki dóbr Żołszyno lit. *A.* z Mławskiego i Łukoszyn Wielki lit. *F.* z Lipnowskiego.

Toczy się postępowanie spadkowe, w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1870 r. ukończyć się mające, wzywam przeto interesantów, aby w dniu tym do regulacji spadków stanęli.

Płock dnia 8 (20) Października 1869 r.
W. Holtz.

N. D. 73. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.

Po zejściu: 1. Franciszka i Tekli z Janiszewskich Kusińskich małżonków właścicielach nieruchomości w Kielcach pod Nr. hyp. 157, sytuowanej.

2. Mikołaja Stachowskiego współwierzyciela kwoty rs. 49 kop. 47 na tejże nieruchomości pod Nr. 6 w dziale IV wykazu hypotecznego intabulowanej, tudzież współwłaściciela nieruchomości pod Nr. 155 hypotecznym egzystującej.

3. Michała Kamińskiego właściciela nieruchomości pod Nr. 55.

4. Kazimierza Gila i Jadwigi z Jasickich Wiśniewskiej właścicielach nieruchomości pod Nr. hyp. 140.

5. Antonim Müllerze właścicielu nieruchomości pod Nr. hyp. 37, również w mieście Kielcach położonej, otworzyły się spadki, do których regulacji przed podpisanym Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach odbyć się mającej, termin prekluzyjny na dzień 8 (20) Kwietnia 1870 r. zakreślony został.

Kielce dnia 19 Wrześ. (1 Paździer.) 1869 r.
Adam Szczepanowski.

N. D. 74. Pisarz Sądu Pokoju w Łęczycy.

Z powodu śmierci: 1. Estery z Wejlantów Sternfeld, właścicielki domu N. 153 i 2. Arnolda Friedman, właściciela domu Nr. 16 w Łęczycy położonych, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których na dzień 8 (20) Maja 1870 r. wyznacza się termin, w którym strony interesowane w Kancelarji Hypytecznej Sądu tutejszego pod skutkami prawa stawić się winny.

Łęczyca d. 4 (16) Października 1869 r.
Zabokrzecki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 519. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu dwie licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie dwóch części posesji miejskiej Nr. 2910 w Warszawie przy ulicach Jerozolimskiej i Solec położonych koszarami Czartoryjskiemi zwanych na przeciąg tat trzech to jest 1870, 1871 i 1872 r. po d. 1 (13) Stycznia 1873 r. a mianowicie:

1. Część posesji od ulicy Jerozolimskiej położona na planie sytuacyjnym literami A, g, h, k, B, zakreślona zajmująca powierzchni łokci kwadratowych pol. 28266 z znajdującemi się na niej zabudowaniami i parkanem od rs. 307 kop. $74\frac{1}{2}$ wyraźnie rubli trzysta siedm kopiejek siedmdziesiąt cztery i pół.

2. Część placu tejże posesji od ulicy Solec położona na planie sytuacyjnym literami a. b. c. k. zakreślona, zajmująca powierzchni łokci kwadrat. pol. 25937 z parkanem, od rs. 395 kop. $89\frac{1}{2}$ wyraźnie od rubli trzysta dziewięćdziesiąt pięć kopiejek ośmdziesiąt dziewięć i pół.

Mający przeto zamiar ubiegania się o którą z tych dzierżaw mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. do posesji ad 1 rs. 30 do placu ad 2 rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaje niniejszą deklarację, mocą której podejmuje się zadzierżawić część posesji miejskiej Nr. 2910 w Warszawie przy ulicach Jerozolimskiej i Solec położonej koszarami Czartoryjskiemi zwanej na przeciąg lat trzech to jest 1870, 1871 i 1872 po dzień 1 (13) Stycznia 1873 r. (wypisać z ogłoszenia którą mianowicie część ma zamiar wziąść w dzierżawę ofiarując za jednoroczną dzierżawę rs. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkomi zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. N. N. i na koszta ogłoszenia rs. N. przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa dnia 14 (26) Stycznia 1870 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu,
Jeneral-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

D. 427. *Малогощское Лѣсное Управленіе.*

На основаніи предписанія Кѣлецкой Казенной Палаты отъ 30 Іюля 1869 г. за № даетъ знать, что въ усадьбѣ Подлѣсницѣ въ канцеляріи Подлѣснаго 26 Января (7 Февраля) 1870 г. въ 10 часовъ утра будутъ производиться публичные, гласные in plus торги на продажу лѣса находящагося на отпадкахъ присоединеныхъ къ фольварку Цѣсле. Продажа будетъ производиться оптомъ, начиная съ оцѣночной суммы 1,157 руб. $27\frac{1}{2}$ коп.

Подробныя условія торговъ могутъ быть во всякое время разсмотрѣны въ Лѣсномъ Управленіи.

Г. Андреевъ, 29 Декабря 1869 года.
Старшій Надлѣсничій,
Бялобржескій.

N. D. 514. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Stanisława Patryckiego obywatela w Warszawie pod Nr. 1883 *b* i 1884 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Seweryna Korzarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w Warszawie pod Nr. 233 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 750 z procentem 5% od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1868 r. i kosztów od Gabrjeli z Jerzmanowskich Zygmunta Frej obywatela małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego czyniącej, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 3087 *a.* przy ulicy Wolskiej położonej, tamże zamieszkałej, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1868 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod N. 3087 *a.* przy ulicy Wolskiej na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynszu rocznie rsr. 6. w gminie Magistratu miasta Warszawy, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 7, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Gabrjeli z Jerzmanowskich Zygmunta Frej obywatela i urzędnika małżonki należąca i w tejże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kwadratowych 7000 albo arszynów 5600 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Oficyna z drzewa gontami kryta z dwoma kominami murowanemi.

2. Oficyna z drzewa gontami kryta z kominem murowanym, w której w części mieszczą się komórki i kloaka.

3. Komórka z drzewa gontami kryta.

4. Piwnica z drzewa gontami kryta.

5. Altana z drzewa gontami kryta.

6. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korbą żelazną.

7. Parkan z desek z bramą wjezdną i furtką.

8. Ogród warzywny, fruktowy i kwiatowy, w którym znajduje się drzew owocowych około sztuk 32, oraz wiele drzewek dzikich, krzewów, kwiatów i winogron, niemniej jest kompas gipsowy i pięć ławek drewnianych.

9. Parkan z desek.

10. Podwórze, tylko rynsztoki kamieniem polowym wybrukowne mające, w którym znajduje się drzew dzikich sztuk 7 i kwiaty, niemniej budka dla psa.

W nieruchomości tej oprócz egzekwowanej właścicielki jest 1 lokator Wojciech Kwiatkowski, który płaci rocznie rs. 20.

Za owoc w ogrodzie sprzedany zapłaciła rs. 15.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Seweryna Korzarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 233 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Antoniego Dąbrowskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie pod Nr. 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 6 (18) Sierpnia 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 7 (19) Sierpnia 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 8 (20) Października 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Seweryn Korzarzewski Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Sierpnia (1 Wrześ.) 1868 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa, d. 20 Sierpnia (1 Wrześ.) 1867 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

Następnie po ogłoszeniu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach 8 (20) Października 1868 r., 22 Października (3 Listopada) 1868 r. i 5 (17) Listopada również 1868 r., Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 5 (17) Listopada 1868 r., wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 3087 *a* w Warszawie przy ulicy Wolskiej położonej wyżej opisanej na dzień 27 Listopada (9 Grudnia) 1868 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I. tegoż Trybunału, w którym to terminie licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 2,000, przez popierającego wierzyciela postąpionej.

Warszawa d. 7 (19) Listopada 1868 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w powyższym terminie przygotowawczego przysądzenia, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 27 Listopada (9 Grudnia) 1868 r. nieruchomość w Warszawie przy ulicy Wolskiej sytuowaną pod Nr. 3087 *a.* przysądził przygotowawczo Sewerynowi Korzarzewskiemu Patronowi przy Trybunale Cywilnym w Warszawie za sumę rs. 2,000 i termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczył na dzień 24 Stycznia (5 Lutego) 1869 r. godzinę 10-tą z rana w Wydziale I. tegoż Trybunału, a zarazem spory przez dłużniczkę Gabrjelę z Jerzmanowskich Frej, o unieważnienie postępowania subhastacyjnego wywołane, jako bezzasadne oddalił.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grud.) 1868 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Dalej, gdy termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 24 Stycznia (5 Lutego) 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczony, założonej apelacji przez Gabrjelę z Jerzmanowskich Frej, mianowicie: tak od wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 24 Września (6 Października) i 28 Października (9 Listopada) 1868 r. w punkcie zmiany biegłych do oszacowania tyle razy wzmiankowanej nieruchomości Nr. 3087 *a.* w Warszawie mianowanych, jako też i od wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 27 Listopada (9 Grudnia) 1868 r. w punkcie unieważnienia całego postępowania subhastacyjnego spełzł bezskutecznie, przeto gdy apelacje te tak w sporze o mianowanie biegłych wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego daty 8 (20) Kwietnia 1869 r., jako też i w sporze o unieważnienie postępowania subhastacyjnego wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego daty 22 Maja (3 Czerwca) 1869 roku oddalone zostały i gdy z powodu zaspokojenia Stanisława Patryckiego oraz gdy na skutek wyniesionego żądania przez Ludwika Jerżego dwóch imion Meltzen i Teofila i Anny małżonków Szymańskich o podstawienie w prawa Stanisława Patryckiego, do dalszego popierania przymuszonego wywłaszczenia nieruchomości powołanej Nr. 3087 *a.* w Warszawie, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 9 (21) Czerwca 1869 r. wydanym, Ludwika Jerzego dwóch imion Meltzen obywatela w Warszawie pod 927 *a.* zamieszkałego, w poszukiwaniu sumy rs. 840 kop. 60 z procentem od dnia 28 Lipca n. s. 1868 r., oraz Teofila i Annę małżonków Szymańskich obywateli w Warszawie pod Nr. 758 zamieszkałych, w poszukiwaniu sumy rs 1,050 z procentem od dnia 24 Lipca n. s. 1866 r. oraz tegoż samego Teofila Szymańskiego w poszukiwaniu sumy rsr. 750 z procentem od dnia 24 Lipca n. s. 1866 roku od Gabrjeli z Jerzmanowskich Frej na nieruchomości tyle razy powołanej N. 3087 *a* intabulowanych do dalszego popierania przymuszonego wywłaszczenia tejże nieruchomości podstawił, a to za sprawą i popieraniem Seweryna Korzarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którzy to wierzyciele zamieszkanie prawne do tej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u rzeczonego Seweryna Korzarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie przy ulicy Mostowej pod Nr. 233 zamieszkałago sobie obrali i przez tegoż Patrona dalej wywłaszczenie nieruchomości popierają, zatem Trybunał Cywilny w Warszawie powyż powołanym wyrokiem daty 9 (21) Czerwca 1869 r. z instancji Ludwika Jerzego dwóch imion Meltzer i Teofila i Anny małżonków Szymańskich powyżej powołanych wydanym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości w Warszawie przy ulicy Wolskiej położonej na dzień 10

Czerwca (12 Lipca) 1869 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I. tegoż Trybunału w miejscu zwykłych posiedzeń w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549.

Warszawa d. 10 (22) Czerwca 1869 r.
Pisarz Trybunału.
Radca Dworu, Zgórski

Następnie gdy termin powyższy na dzień 30 Czerwca (12 Lipca 1869 r. godzinę 10-tą z rana wyznaczony spełzł bezskutecznie, przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 4 (16 Września 1869 r z ilacji wydanym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 3087 *a.* przy ulicy Wolskiej położonej na dzień 17 (29) Pazdziernika 1869 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I. Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549. Vadium złożyć należy w ilości rs. 700, w monecie srebrnej lub biletach Bankowych.

Warszawa d. 10 (22) Września 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie gdy z powodu braku licytantów termin ten spełzł bezskutecznie, co Trybunał wyrokiem daty 17 (29) Października 1869 roku poświadcza, przeto Teofil Szymański i Ludwik Jerzy dwóch imion Meltzer wystąpili o zniżenie taksy nieruchomomości Nr. 3087 lit *a.* w Warszawie położonej, przez biegłych na rs 4,523 kop. $98\frac{1}{2}$ ustanowionej, o $\frac{1}{4}$ część czyli do rs. 3,493 kop. $18\frac{7}{8}$ i o wyrzeczenie że licytacja w terminie ostatecznego przysądzenia zacznie się od dwóch trzecich części tak obniżonego szacunku, czyli od sumy rsr. 2,262 kop. $12\frac{7}{12}$, jakoż Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 29 Października (10 Listopada) 1869 r. taksę nieruchomości danej o $\frac{1}{4}$ część czyli do kwoty rsr. 3,493 kop. $18\frac{7}{8}$ obniżył, i od dwóch trzecich części tak obniżonego szacunku, czyli od sumy rs 2,262 kop. $12\frac{7}{12}$ licytacją w terminie ostatecznego przysądzenia rozpocząć postanowił, i zarazem termin do ostatecznego przysądzenia na d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1869 r. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 wyznaczył.

Vadium złożyć należy w ilości rsr. 700 w monecie srebrnej, lub biletach bankowych.

Warszawa d. 4 (16) Listopada 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski

Dalej gdy i termin powyższy z powodu braku licytantów spełzł bezskutecznie, przeto Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem daty 30 Grudnia 1869 (11 Stycznia 1870) r., taksę nieruchomości Nr 3087*a.* w Warszawie w sposób powyższy obniżoną, jeszcze do kwoty rs 3 000 obniżył i licytację w terminie ostatecznego przysądzenia od $\frac{2}{3}$ części tak obniżonego szacunku czyli od sumy rsr. 2,000 rozpocząć postanowił, i zarazem termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości Nr 3087*a* w Warszawie na d. 10 (22) Lutego 1870 r. godzinę 10 z rana, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale I. tegoż Trybunału wyznaczył.

Vadium do licytacji złożyć należy w ilości rsr. 700.

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 499. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Domu Zleceń Ziemian w Włocławku, pod firmą: Dąbski, hr. Skarbek, Słubicki i S-ka, pod likwidacją zostającego, w osobach likwidatorów: Emiljana Kretkowskiego sędziego pokoju, właściciela dóbr Baruchowa, w tychże dobrach Powiecie Włocławskim zamieszkałego, Jana Biesiekierskiego obywatela, i Józefa-Aleksandra 2-ch imion Jabłońskieskiego obywatela, obudwóch w mieście powiatowem Włocławku zamieszkałych, tudzież Stanisława Sobeskiego, dyrektora tegoż Domu Zleceń Ziemian w Włocławku, również w mieście powiatowem Włocławku zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod № 519 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 2,000, z procentem po 6% i komisowem po 1% rocznie, licząc od dnia 1 (13) Sierpnia 1863 r. i kosztów od Bolesława hr. Skarbek, właściciela dóbr Drzazgowa-Wola, dawniej w Okręgu Brzezińskim i Gubernji Warszawskiej, a obecnie w Powiecie Brezińskim Gubernji Petrokowskiej położonych, zamieszkałego, i zamieszkanie prawne obrane mającego, obecnie zaś w dobrach Wierzchlasy Powiecie Wieluńskim Gubernji Kaliskiej mieszkającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 31 Października (12 Listopada) 1868 r. sporządzonym, w drodze sądwej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Drzazgowa-Wola, składające się z folwarku i wsi Drzazgowa-Wola, nomenklatury Czerwiec, osad, czyli wsi kolonjalnych: Ewcin i Krzyżanów, oraz wsi i folwarku Cieniawy, w Powiecie Brezińskim Gubernji Petrokowskiej, pod juryzdykcją Sądu Pokoju w Brezinie, w gminie Bądków i parafji tegoż nazwiska, położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Bolesława hr. Skarbek należące, w dzierżawnem posiadaniu Klemensa Kutnowskiego, za kontraktem urzędowym przed Rejentem Mierzejewskim w Petrokowie, za lat 6 do Św. Jana 1870 r. za cenę dzierżawną na całe lat 6, w sumie rs. 5,400 zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej rozległości około mórg 800, albo dzies. 410, gruntu ornego łąk około mórg 150, albo dzies. 77, lasu młodocianego zarośli około mórg 150, albo dzies. 77, pod zabudowaniami i ogrodami około mórg 40, albo dzies. 20, resztę zajmują miedze, drogi, rowy, wody i nieużytki. Prócz tego w teritorjum dóbr tych, znajdują się pokłady torfu, lecz exploatuje się tylko na potrzeby gruntowe, obejmujące.

Na gruncie tych dóbr są następujące zabudowania:

Folwark i wieś Drzazgowa-Wola:

1. Dwór z cegły palonej murowany parterowy, o 4-ch kominach murowanych, słomą poszyty. Pod domem tym znajdują się piwnice murowane.
2. Ogród w części angielski z drzew dzikich, a w części owocowy, mieszczący w sobie drzew owocowych krajowych około sztuk 150.
3. Oficyna z drzewa słomą poszyta, o 1-ym kominie murowanym.
4. Dom czworak zwany, z cegły murowany. o 1-ym kominie murowanym słomą poszyty.
5. Kuźnia wraz z pomieszkaniem z drzewa, o 1-ym kominie murowanym, gontami pokryta.
6. Dom z drzewa słomą poszyty, o 1-ym kominie murowanym.
7. Stajnia z drzewa słomą poszyta,.
8. Stodoła z drzewa słomą poszyta, w której jest młockarnia z sieczkarnią, parokonna, z kieratem.
9. Szopa czyli dach słomą poszyty na słupach drewnianych wsparty.
10. Owczarnia drzewa słomą poszyta.
11. Chlewy z drzewa słomą poszyte.
12. Spichrz z cegły palonej murowany gontami kryty.
13. Studnia drzewem cembrowana.
14. Budka czyli kloaka z drzewa.
15. Młyn wraz z pomieszkaniem z drzewa, o 1-ym kominie murowanym, słomą poszyty, w którym mieszka młynarz Kanwiszer, na prawie wieczysto-dzierżawnem, ma prócz tego gruntu mórg 8, opłaca dworowi czynszu rocznie rs. 75, oraz wszelkie mlewo dla dworu bezpłatnie.
16. Domek z drzewa słomą poszyty, o 1-ym kominie murowanym.

We wsi tej zamieszkuje włościan 21, z imion i nazwisk, ora ilość gruntu posiadających, w akcie zajęcia wymienionych.

Włościanie ci skutkiem ogłoszenia Najwyższego Ukazu z roku 1864 r., tak grunta, jak i zabudowania jakie zajmują, mają sobie na własność oddane, bez żadnego obowiązku dla dworu. Prócz tego mają nadane prawo pasania 40 sztuk bydła rogatego na pastwisku dworskim, 50 sztuk owiec w zaroślach i lesie dworskim, oraz prawo zbierania suchych gałęci w lesie na opał.

Nomenklatura Czerwiec.

Nazwa ta istnieje obecnie tylko w hypotece dóbr, gdyż zabudowań żadnych nie ma, a grunta są złączone z gruntami folwarcznemi Drzazgowa-Wola.

Wieś kolonjalna Ewcin.

We wsi tej jest 25 kolonistów z imion i nazwisk, oraz ilość gruntu posiadających, w akcie zajęcia wymienionych.

Wieś kolonjalna Krzyżanów.

W tej jest kolonistów 10, również z imion i nazwisk, oraz ilość gruntu posiadających, w akcie zajęcia wymienionych.

Folwark Cieniawy.

1. Dom folwarczny z drzewa słomą poszyty, 2 kominy murawane mający.
2. Stajnia wraz z oborą z drzewa, słomą poszyta.
3. Stodoła z drzewa słomą poszyta.
4. Stodoła również z drzewa słomą poszyta
5. Spichrz z drzewa, słomą poszyty.
6. Karczma z drzewa bez zajzzdu słomą poszyta, z kominem murowanym.
7. Dwie chałupy z drzewa słomą poszyte, po kominie murowanym mające, w połowie zajęte przez ludzi dworskich, a w połowie przez nowo uwłaszczonych, Marjannę Wojszczyk i Jana Jędrzejczak.

Włościan nowo uwłaszczonych jest 6 z imion i nazwisk, oraz ilość gruntu posiadających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod № 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Wiktorowi Ślósarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Brezinie urzędującemu i zamieszkałemu, na ręce własne.
2. Jakóbowi Radomskiemu, Wójtowi gminy Będków, do której to gminy wieś Drzazgowa-Wola z przyległościami należy, w tejże wsi Będkowie w Powiecie Brezińskim urzędującemu, na ręce własne.

Odudwom dnia 11 (23) Listopada 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr dnia 9 (21) Grudnia 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod № 549 o godzinie 10 z rana dnia 25 Lutego (9 Marca) 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest powyżej wskazane.

Warszawa dnia 23 Grud. (4 Stycz.) 1868/9 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 23 Grud. (4 Stycz.) 1868/9 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych do sprzedaży dóbr tych ułożonych. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem zapadłym dnia 25 Marca (6 Kwietnia) 1869 r., termin do przygotowawczego dóbr tych przysądzenia, wyznaczył na dzień 1 (13) Maja r. b., w którym to dniu powyż rzeczone dobra, Teofilowi Tomickiemu Adwokatowi przygctowawczo za sumę rs. 10,000 przysądzone zostały, następnie tenże Trybunał tymże samym wyrokiem termin do ostatecznego dóbr tych przysądzenia, wyznaczył na dzień 12 (24) Czerwca 1869 r., a że z powodu sporów, do skutku przyjść nie mógł, przeto tenże Trybunał wyrokiem zapadłym dnia 2 (14) Stycznia 1870 r., termin do ostatecznego dóbr tych przysądzenia wyznaczył na dzień 3 (15) Lutego 1870 r., w którym to dniu na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod № 549 w Wydziale I-ym o godzinie 10 z rana powyż rzeczone dobra ostatecznie sprzedane zostaną.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 27,499 k. 74, jako $\frac{2}{3}$ części szacunku taksą przez biegłych sądowych sporządzoną, wykrytego.

Warszawa dnia 3 (15) Stycznia 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 540. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie:

1. Aleksandra Wojciechowskiego Urzędnika Sądowego, w mieście Łowiczu zamieszkałego, w imieniu własnem, oraz jako opiekuna głównego Stanisława i Konstantego nieletnich Wojciechowskich na rzecz tychże z mocy Uchwały Rady Familijnej pod dniem 28 Kwietnia (10 Maja) 1869 r. w Wydziale I. Sądu Pokoju w Warszawie wydanej działającego, i wreszcie jako pełnomocnika pełnoletnich Antoniego i Leopoldyny rodzeństwa Wojciechowskich z mocy aktu plenipotencji urzędowej pod dniem 17 (29) Września 1869 roku, przed Rejentem Romanem Wolskim zeznanej działającego.
2. Jana Wojciechowskiego, Studenta byłej Szkoły Głównej Warszawskiej, w Warszawie pod Nr. 406/7 zamieszkałego. wszystkich zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Aleksandra Kraushara Patrona, w Warszawie pod Nr. 655 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu rs. 900 z większej sumy rs. 1,050 pochodzących, z procertem 6% od dnia 1 Kwietnia 1869 r. liczącym się i kosztów od Wincentego Szajkowskiego, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1538 położonej. zaś w Warszawie pod Nr. 1147 lit. h. zamieszkałego, protokółem Teofila Ejchler, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 18 (30) Grudnia 1869 r. spisanym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie, przy rogu ulicy Chmielnej i Wielkiej pod Nr. 1538, na gruncie czynszowym, z którego opłaca się rocznie do kasy dochodów skarbowych miasta Warszawy czynszu rs. 3 kop. $27\frac{1}{2}$, w Cyrkule policyjnym VIII, administracyjnym VIII i IX, w jurisdykcji Sądu Pokoju miasta Warszawy Wydziału III położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Wincentego Szajkowskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, księgą wieczystą objęta, przybliżonej rozległości około łokci kwadratowych 2204 mieć mogąca.

Na gruncie tej nieruchomości stoją następujące

Zabudowania:

1. Dom drewniany parterowy, o jednym kominie murowanym. nad dach gontami kryty wyprowadzonym.
2. Budynek z desek postawiony z dachem gontami krytym.
3. Budynek podobny, postawiony z desek, z dachem gontami krytym.
4. Budynek drewniany z desek, dach na nim gontami kryty, w budynku tym są komórki.
5. Studnia drewniana z takąż pompą.
6. Drzew na podwórku owocowych 8.

W domu tym mieszka trzech lokatórów z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości. znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Aleksandra Kraushara Patrona, w Warszawie pod Nr. 655 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego Wydziału I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr 462 urzędującemu, na ręce Józefa Stawińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III, w Warszawie, tamże pod N-rem 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom, dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1869/70 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 29 Grudnia 1869 (10 Stycznia 1870) r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana w Wydziale I. dnia 17 (29) Marca 1870 r.

Sprzedażą kierować będzie Aleksander Kraushar, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d 10 (22) Stycznia 1870 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d 10 (22) Stycznia 1870 r.
Radca Dworu Zgórski.

N. D. 561. Prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytację sprzedane będą, a mianowicie: dnia 19 (31) Stycznia r. b. o godzinie 11 z rana na placu przy trzech Krzyżach w Warszawie, meble jesionowe, a o godzinie 12 w południe meble machoniowe, jesionowe i firanki; dnia 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. o godzinie 11 z rana na tymże placu meble jesionowe i zegar ścienny.

W. *Rzewnicki*, Komornik.

N. D 536. W d. 17 (29) b. m. i r. o godz. 10 rano w domu pod Nr. 1339, w dniu 19 (31) b. m. i r. o godz. 10 rano i 12 w południe na placu Muranów, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, machoniowe, cygara, papierosy, portmonetki, perfumy, szczotki, miedź kuchenna, towary żelazne, piłki, świderki, młotki i t p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Czamański, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 323. Podaje do wiadomości, iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 30673 na rs. 18 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 3 Lutego 1870 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w kantorze Banku udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Bankowych Dyrekcji.

N. D. 69. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 32851 na rs. 11 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 28 Stycznia 1870 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 1—3

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.